[illegible]

Kraków, Niedziela 4 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranica Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 102 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

RODACY!

Dzień 3-go Maja jest Świętem Państwowem!

Uczcijmy Je ofiarą na cele oświatowe szerokich mas!

Nad wychowaniem narodowem i obywatelskiem tych mas pracuje od dziesiątek lat **Towarzystwo Szkoły Ludowej.**

Ono broniło i broni ludności polskiej przed wynarodowieniem na kresach Wschodnich i Zachodnich, daje dziatwie polskiej naukę w ojczystym języku, a chłopu i robotnikowi polskiemu polską książkę i polskie słowo.

Powstanie Państwa Polskiego nie zmniejszyło zadań Tow. Szkoły Ludowej, ale je rozszerzyło i powiększyło.

Obowiązkiem naszym jest dać każdemu dziecku polskiemu naukę w języku ojczystym, każdemu Polakowi dać możność czytania i kształcenia się po polsku, musimy wychować nowe pokolenie w duchu prawdziwie obywatelskim i narodowym, zabliźnić w duszach rany niewoli, a obudzić wiarę w przyszłość i potęgę Polski, płynącą z wartości duchowej Jej obywateli.

Na działalność oświatową potrzebne są miljardy marek!

Nie oglądajmy się na Rząd ani na Skarb! Niech każdy spieszy ze składką na

DAR NARODOWY 3-go MAJA

komu droga jest przyszłość i potęga Państwa Polskiego!

ZARZĄD GŁÓWNY T. S. L. W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY, L. 5

Prezes: *Dr. Ernest Adam.*

Wiceprezes:
Aleksandrowiczówna Aniela, Ostrowski Witold, Sikora Wincenty.

Sekretarze:
Flach Gustaw, Dr. Hrabyk Piotr, Smulikowski Zygmunt.

Skarbnik:
Haydukiewicz Józef.

Przew. Rady Nadzorczej:
Dr. Surzycki Stefan

CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Białozorski Wiktor, Bielawska Marja, Czikiel Józef, Dadlezowa Paulina, Drezinski Jan, Dr. Dwernicki Tadeusz, Galasiewicz Celestyn, Dr. Gertler Juljan, Dr. Gubrynowicz Marjan, Dr Kiernik Władysław, Kornaiel Władysław, Kosydarski Władysław, Kucharski Władysław, Dr. Kutrzeba Stanisław, Ks. Machota Władysław, Leśniakowski Władzimierz, Dr. Mikulski Antoni, Nowak Andrzej, Orobkiewicz Władysław, Orzechowski Stanisław, Pęckowski Jan, Dr. Poratyński Jan, Dr. Prochnicki Zdzisław, Rymar Stanisław, Sokulski Justyn, Tabaczyński Tadeusz, Tutek Władysław, Ks. Tyrankiewicz Teofil, Witos Andrzej, Wojnarowski Józef.

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Cieński Tadeusz, Dr. Głąbiński Stanisław, Kolarz Antoni, Kostecki Edward, Dr. Kumaniecki Władysław Kazimierz, Zamorski Jan.

Senator Hammerling wraca do Polski.

Podczas krótkiego pobytu przyjmowano go serdecznie w Ameryce. — Finansiści i przemysłowcy amerykańscy informowali się u niego o stosunkach w Polsce.

Znany dziennik polski w Ameryce „Kurjer Narodowy" w Nowym Jorku z dnia 16 kwietnia 1924 Nr. 106 podaje następujący artykuł, dotyczący miesięcznego pobytu Senatora Hammerlinga w Ameryce.

Po kilkotygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych Senator Hammerling, który przybył tutaj w prywatnej misji w celu wybadania czyby się nie dało z amerykańskimi przemysłowcami zawiązać stosunków, powraca do Polski.

Przez cały czas pobytu tutaj pan Hammerling obracał się przeważnie w kołach amerykańskich przemysłowców i finansistów odbywając z nimi konferencje. Według informacyj, jakie zdołaliśmy otrzymać z poważnych źródeł amerykańskich rezultaty tych konferencyj ze światem przemysłowym i finansowym, w Stanach Zjednoczonych mogą przynieść olbrzymie korzyści Polsce. Amerykanie poinformowani dokładnie przez pana Hammerlinga o stosunkach w Polsce, znając go od lat, jako pierwszorzędnego biznesistę, orjentującego się świetnie w sprawach finansowych i handlowych zainteresowali się niepomiernie wielu sprawami, które im p. Hammerling przedstawił.

Przemowy jego w czasie licznych bankietów, w klubach i zrzeszeniach przemysłowców amerykańskich, zrobiły swoje, tj. przedstawiły Polskę we właściwym świetle, a nie takim, jak to podawała wroga Polsce prasa. Zawiązanie naprzykład stosunków z takiem konsorcjum, jak American Manufacturing Association, które przedstawia 2.000 fabryk w Ameryce, American Tobacco i t. p. mogłoby przynieść Polsce, wprost nieobliczalne, olbrzymie zyski, a także ułatwić popyt na towary polskie i eksport polski.

Do hotelu Woodstock w Nowym Jorku, gdzie Se-

nator Hammerling zamieszkał w czasie pobytu w Nowym Jorku napływały setki listów i telegramów, wszystkie przeważnie w sprawach handlowych i przemysłowych, lub też z zaproszeniem o przybycie, poza tem w czasie gdy nie był w podróży zgłaszali się do niego rozmaici interesanci. Kilku sekretarzy miało czas wypełniony od rana do nocy odpisując na mniej ważne sprawy pod dyrekcją p. Hammerlinga.

Senator Hammerling nie ograniczył się na samym Nowym Jorku, lecz objechał wiele miast w Stanach Zjednoczonych w czasie swojego krótkiego pobytu. W wielu miastach, gdzie ma licznych przyjaciól w świecie tak przemysłowo-finansowym, jak i politycznym podejmowano go niezwykle serdecznie i owacyjnie.

W zagłębiu węgla twardego w rozmaitych miejscowościach urządzali Amerykanie bankiety na cześć starego przyjaciela. W Wilkes-Barre przewodniczył na bankiecie takim były prezes Stanowy National Democratic State Committee, a obecnie prezes sądu powiatowego sędzia Gorman. W Philadelphii gościli go u siebie państwo prezydentowie Sądu von Moschziskerowie, ks. proboszcz Kraus i inni. Trudno jest wyliczyć wszystkie miejscowości, które przez czas swego tutaj pobytu objechał i ile spraw załatwił i omówił z przemysłowcami i finansistami amerykańskimi, nie można jednak pominąć milczeniem jednej jeszcze bardzo poważnej i największej firmy handlowej Trust Packers — prezes której p. Thomas E. Wilson osobiście przybył do p. Hammerlinga z Chicago, jak również przedstawicieli Linij okrętowych i Agencyj ogłoszeniowych.

P. Hammerling wyraża się o Polsce z zapałem i nazywa ją krajem zasobnym z przyszłością równie wielką, jak Stany Zjednoczone. Pobyt Sen. Hammerlinga przyczyni się napewne bardzo do zainteresowania się kapitału amerykańskiego przemysłem polskim — zakładaniem fabryk etc., które mogłyby dać zatrudnienie i utrzymanie tysiącom rodaków naszych w Ojczyźnie.

Oczywiście są to wszystko projekty, które będą jeszcze rozpatrywane zapewne tak przez rząd polski, jak i świat przemysłowy amerykański — nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że Senator Hammerling konferencjami swoimi, przemówieniami publicznemi w kołach amerykańskich podniósł bardzo dobre imię i znaczenie Polski, jako państwa pośredniczącego pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy, a także państwa, które może bezpośrednio prowadzić handel z Ameryką.

* * *

Senator Hammerling urodził się w Małopolsce i przybył do Ameryki, mając zaledwie siedem lat. Kilka lat spędził w kopalniach węgla przy „brechach" w Wilkes Barre, Pa., jako górnik ciężko pracując, a równocześnie uczęszczał do szkół wieczornych celując pilnością. Za młodzieńczych lat zwrócił na siebie uwagę, jako organizator robotników, znacznie przyczyniając się do korzystnego załatwienia największych strajków górniczych w Pensylwanji w r. 1902.

Złączeni górnicy w dowód uznania za jego wysiłki i z wdzięczności za dobrze przeprowadzoną sprawę przeprowadzili rezolucję, wyrażającą mu podziękowanie i obdarzając go pięknym medalem złotym wysadzanym brylantami z odpowiednią dedykacją. Zasługi jego w tym względzie zostały uznane również przez prezydenta Roosevelta i gubernatora Stanu Pensylwania, których zaufaniem i przyjaźnią cieszył się i w późniejszych latach. W latach 1904—8—12-go był reprezentantem partji republikańskiej do mianowania prezydenta, a w 1905 prezydent Roosevelt zamianował go jednym z trzech komisarzy przy budowie kanału Panamskiego.

Wkrótce potem p. Hammerling założył biuro ogłoszeniowe w Wilkes-Barre, które z czasem przeniósł do Nowego Jorku, złączywszy 842 pism różnojęzycznych w jedną potężną organizację „American Association of Foreign Language Newspapers.

Od tej chwili w Ameryce poczęto się liczyć z cudzoziemcami. Gdy dawniej pisma otrzymywały sporadycznie małe ogłoszenia, teraz reklamy obejmowały nie jednostki, ale setki pism. Organizacja p. Hammerlinga wyeliminowała oszukańcze agencje ogłoszeniowe i ryzyko, na jakie wydawnictwa były często narażane. Kontrakt ogłoszeniowy z podpisem p. Hammerlinga był, jak banknot amerykański z pełną gwarancją. Do tego stopnia udoskonalił książkowość, że wydawnictwa polegały w zupełności na rachunkach, które były częścią czeku, który regularnie otrzymywały administracje pism 10 dnia każdego miesiąca. Jaki olbrzymi interes prowadziło biuro p. Hammerlinga niech świadczy fakt, że reprezentowało 842 pism, z których każde przeciętnie otrzymywało miesięcznie po 400 dol., a niektóre po kilkanaściesét.

Po wyjeździe p. Hammerlinga interes ogłoszeniowy w pismach podupadł i panuje ciągle jeszcze pewnego rodzaju chaos. Nie należy się zatem dziwić, że wydawcy pism, dowiedziawszy się o przyjeździe p. Hammerlinga, wyrażali nadzieję, iż pozostanie tutaj i obejmie z powrotem kierownictwo biura ogłoszeniowego.

Jako prezes prasy obcojęzycznej p. Hammerling rozporządzał ogromnemi wpływami, które używał na korzyść emigracji. Zwalczał wszelkie tendencje ultraamerykańskie, często stając na czele wielkich delegacyj przed prezydentem i władzami w Waszyngtonie, jako rzecznik emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Rok rocznie, a nawet częściej urządzał p. Hammerling bankiety prasy obcojęzycznej, w których brali udział najwybitniejsi Amerykanie, członkowie gabinetu z Waszyngtonu, senatorowie, fabrykanci i finansiści. Bankiety te przyczyniły się do zapoznania Amerykanów z wychodźtwem, a nie było ani jednego, na którem nie przedstawianoby sprawy polskiej, wykazując siłę liczebną, kulturalną i materjalną emigracji polskiej.

Zaznaczyć przytem należy, że p. Hammerling, jako prezes Stow. prasy Obcojęzycznej wydawał pismo perjodyczne p. t. „The American Leader". Pismo to poświęcone sprawom wychodźtwa miało za zadanie informowanie Amerykanów o dodatnich stronach emigracji. Szeroko było czytane w sferach polityczno-ekonomicznych, ze względu na świetne artykuły, pisane przez wybitnych autorów w świecie politycznym i ekonomicznym amerykańskim.

Wspomnieć przytem należy, że nie było numeru, szczególnie w czasie wojny, w którym nie omawianoby sprawy polskiej w korzystnem dla Polski oświetleniu.

Od samego początku wojny światowej, Senator Hammerling, żywo zajmował się sprawami na korzyść Polski, często przemawiając w kołach amerykańskich zawsze podnosząc jej sprawę. Nigdy nie usuwał się od ofiar na cele niepodległości, zasilając komitetu darami, a rekrutów polskich papierosami.

Na utworzenie katedry języka polskiego przy uniwersytecie Columbia złożył sumę 500 dol. i przyczynił się wielce do otworzenia tych wykładów.

W roku 1915 zaślubił w kościele św. Kazimierza w Brooklynie p. Zofję Janinę Brzezicką, właścicielkę dóbr łanckorońskich.

Wieść o jego wywyższeniu w Polsce uradowała tą część wychodźtwa, która pragnie dobra Polski, część ta zdaje sobie sprawę, że zalety jakie p. Hammerling posiada jako biznesista, a przytem stosunki w kołach finansowych amerykańskich, zdolności organizacyjne mogą wyjść tylko na korzyść Polski.

Człowiek tego rodzaju, jak p. Hammerling spotykał się często z zawiścią, która objawiała się atakami ze strony tych, którzy nie mogli się podobnie, jak on wybić w Ameryce, jak również z atakami szantażystów, którzy chcieli zrobić na nim interes. Podobnie rzecz miała się w chwili przyjazdu do Ameryki. Wrogowie pomiędzy którymi znalazło się niestety i miejscowe brukowe pismo polskie, chcieli go skompromitować. Zasadzka się nie udała i Senator Hammerling zwycięzko wyszedł z tej walki o dobre imię.

Obecnie wraca do Polski — przyjaciele jego jednak w różnych wpływowych sferach amerykańskich wyrażają nadzieję, że wkrótce znowu przybędzie do Ameryki.

Dokoła zagadnienia odszkodowań

WAŻNE DECYZJE KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż. (AW.). Komisja reparacyjna na ostatnim posiedzeniu postanowiła jednogłośnie powołać do życia natychmiast komitet dla przygotowania niemieckiego towarzystwa kolei żelaznych, do którego, postanowiono powołać sir Williama Acqortha oraz Leverreta, którzy jako rzeczoznawcy zajmowali się tą kwestją. Następnie postanowiła powołać sir Roberta Kindeseya na członka komitetu dla założenia niemieckiego banku komisyjnego. Na koniec, mianowała ona członków komitetu organizacyjnego dla niemieckich obligacyj przemysłowych w osobach: członka zarządu „Banque generale du Norde" Descampa, oraz włoskiego przemysłowca Pirelli. Tak szybkie przystąpienie do organizacji komitetu oznacza wszczęcie przeprowadzenia planu rzeczoznawców.

Paryż. (PAT.). Komisja reparacyjna odbyła dziś przed pol. oficjalne posiedzenie, na którem postanowiła natychmiast utworzenie komitetu organizacyjnego dla niemieckiego tow. kolei żel. W tym celu postanowiono zawezwać rzeczoznawców, którzy zajmowali się specjalnie tą sprawą do osobistego wzięcia udziału w pracach tego komitetu. Dalej postanowiła zamianować sir Roberta Kinderleyna członkiem komitetu dla organizacji państwowego banku emisyjnego, oraz zamianować Alfreda Deschampes radcę administracyjnego, Banque Generale du Nord i prezydenta izby handlowej w Lille, jakoteż dra Alberta Pirelli przemysłowca włoskiego członkami komitetu organizacyjnego dla obligacyj przemysłowych.

Berlin. (AW.). Niemiecka komisja ciężarów wojennych zawiadomiła Komisję Odszkodowań, że rząd niemiecki zamianował podsekretarza stanu Bergmana i radcę Fuchsa delegatami rządu niemieckiego w Komisji Odszkodowań dla spraw związanych z raportem rzeczoznawców.

RZĄDY JAPOŃSKI I JUGOSŁAWIAŃSKI PRZYJĘŁY PROJEKT RZECZOZNAWCÓW.

Paryż. (AW.). Komisja reparacyjna ogłosiła odpowiedzi rządu japońskiego oraz jugosławiańskiego na projekt rzeczoznawców, w których oba rządy godzą się zasadniczo na przyjęcie propozycyj rzeczoznawców.

ZAPOWIEDŹ KONFERENCJI SOJUSZNIKÓW.

Paryż. (PAT.). Według doniesienia brukselskiego sprawozdawcy „Echo de Paris", spotkanie Mussoliniego z ministrami Theunisem i Hymansem nastąpi 16 maja w Medjolanie. W ten sposób, dodaje korespondent, dojdzie do skutku nowa konferencja międzysojusznicza, która odbędzie się już po wyborach w Niemczech i we Francji i która przyczyni się niewątpliwie znacznie do korzystnego ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań. Nadzieje te, zdaniem sprawozdawcy, są tembardziej uzasadnione, że narady ministrów belgijskich z Poincarem miały także przebieg zadawalniający. W Brukseli panuje przekonanie, że porozumienie wśród aljantów nigdy nie było tak dobre, jak obecnie.

Głównym celem Małej Ententy
zabezpieczenie się od strony Niemiec.

Rzym. (PAT.). „Tribuna" ogłasza wywiad z Massarykiem, w którym prezydent czeski stwierdza, że jednym z głównych zadań Małej Ententy jest zabezpieczenie się przeciwko możliwości ewentualnego napadu ze strony Niemiec. Zbieżność polityki Małej Ententy z polityką wielkiego mocarstwa będącego w stosunku do Niemiec w podobnych warunkach jest zatem zupełnie naturalna. Prezydent Massaryk oświadczył dalej, że nie uważa bynajmniej za wykluczone, aby Węgry mogły w przyszłości przystąpić do Małej Ententy. Mówiąc o sowietach prezydent oświadczył, że kwestja rokowań z nimi nie jest jeszcze aktualną.



Święto Narodu i Państwa.

Obchodzimy dziś drogą dla nas rocznicę, rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Jest to rocznica odrodzenia, pojednania i miłości społecznej. To też obchodziliśmy ją zawsze uroczyście, z pokolenia na pokolenie.

Tylko gdy dawniej święciliśmy ją w niewoli, ucisku i męczeństwie, to obecnie i to od lat pięciu — czcimy ją we własnem, wolnem i niepodległem Państwie.

To właśnie, to nasze Polskie Państwo, zostało wysłużone i okupione krwią i trudem całych pokoleń. Ono jest najwyższą nagrodą dla Narodu za jego niebywałą w dziejach miłość Ojczyzny i poświęcenie dla Niej.

Na nic się nie zdały wysiłki zbrodniczych sił, które chciały nie dopuścić do powstania naszego państwa.

Zmartwychwstaliśmy wbrew i na przekór skonfederowanym zbrodniarzom całego świata. A chociaż zawistne nam potencje, wskrzeszając zniszczone Państwo, zniosły w niem kukułcze jaje w postaci 30 proc. ludności niepolskiej, uprzywilejowanej przez traktat o mniejszościach narodowych, to niebezpieczeństwo, wynikające z wrogiego dla polskości stanowiska mniejszości narodowych, może być tylko bodźcem, aby naród się nie waśnił, nie rozdrabniał w walkach partyjnych, ale cały wysiłek jednoczył w twórczej pracy nad przekształceniem tego Państwa w potężne mocarstwo, oparte o zwarty blok narodu polskiego.

A już i podwaliny do tej potęgi Państwa są naszym własnym, wyłącznym wysiłkiem rzucone.

Pierwszym takim wielkim, zbiorowym czynem Narodu była zwycięska wojna z bolszewikami, która odrazu wyniosła nas w rząd poważnych mocarstw Europy.

Drugim wysiłkiem była naprawa skarbu, dokonana bez obcej pomocy.

Trzecim utworzenie większości narodowej, czwartym musi być zrzucenie traktatu o mniejszościach narodowych i wyswobodzenie naszej polityki zagranicznej od obcej dyktatury, piątym wzmocnienie rządu i jego władz, szóstym i dziesiątym — spełnienie tego wszystkiego, co potrzebne, abyśmy w dziesięciu najbliższych latach z budową normalnego Państwa na wzór innych— byli gotowi.

W trudzie około odbudowy Państwa nie wolno nam jednak zapominać o sprawie najważniejszej, o wzmocnieniu Obrony Państwa.

I w tym wypadku historja Konstytucji 3-go maja powinna być dla nas poważnem ostrzeżeniem. Konstytucja 3-go maja mimo swej niesłychanej wartości — Polski nie uratowała od upadku. Dlaczego? Bo nie myśleliśmy równocześnie dość poważnie o naszej obronie. Powiedzmy szczerze: Nie umieliśmy się bronić!

Więc kiedy mocarstwa sąsiednie ścisnęły nas silniej, rozlecieliśmy się jak domek z kart, na trzy części.

Popełniliśmy wówczas błąd, który nie może się drugi raz powtórzyć. Nie wolno nam przy budowie Państwa ani na chwilę zapomnieć o potrzebie zabezpieczenia Polski przed nową inwazją bolszewicką czy niemiecką.

Dzień 3-ci maja jako dzień święta państwowego winien być w całości poświęcony rozważaniom najważniejszych zagadnień państwowych, a przedewszystkiem sprawie Obrony Państwa. Winien to być dzień szalonej wprost propagandy państwowej, a nie jak dotąd bywało — świętem tradycji narodowej, w którem ograniczamy się do wspomnień, nastrojów i powierzchownych co najwyżej analogij historycznych.

Z tą staroświecką formą obchodu 3-go maja musimy zerwać. Wyrośliśmy już z niej dawno.

Państwo zaś, które swego święta nie umie dla swych celów wyzyskać, nie zdaje sobie widocznie sprawy, że sztuka rządzenia społeczeństwami jest przedewszystkiem sztuką manifestowania państwowego prestige'u. A do tego święto państwowe jest wyborną sposobnością.

Ludwik Skoczylas.

Obrady Klubu Zw. Lud.-Nar.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa 2 maja.

Wczoraj i przedwczoraj obradował w Warszawie klub Związku Lud. Narod. Pierwszego dnia omówiono wyczerpująco sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Szereg mówców skarżył się na chaos w ściąganiu podatków, na nadużycia w tej dziedzinie oraz na rozrzutną gospodarkę sejmików powiatowych w b. Kongresówce i zbytnie opodatkowanie na sejmików.

Ponadto zwrócono uwagę na potrzebę szybkiej reorganizacji Departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych i konieczność prędkiego uporządkowania gospodarczych i administracyjnych stosunków na kresach.

Potępiono bezwzględnie zabiegi i intrygi lewicy przeciw komisarzowi oszczędnościowemu i akcji oszczędnościowej i postanowiono domagać się kategorycznie od rządu, aby dla przeprowadzenia i wzmocnienia sanacji skarbu w sposób gruntowny wprowadził w życie wnioski komisarza oszczędnościowego, przystąpił do reformy i uproszczenia urzędowania, dalej aby przeprowadził zmianę ograniczeń w polityce wywozowej produktów rolniczych celem utrzymania czynnego bilansu handlowego.

W końcu wybrano delegację, któraby wraz z prezydjum udała się do premjera celem przedstawienia mu wyżej wyrażonych postulatów klubu i zwrócenia uwagi na pewne nieodpowiednie nominacje w ministerstwach spraw wewnętrznych, zagranicznych i oświaty.

DELEGACJA KLUBU U PREMJERA P. GRABSKIEGO.

Wczoraj delegacja była przyjęta u premjera p. Grabskiego i premjer oświadczył, że rząd bardzo energicznie zajmie się: 1) gospodarką sejmików, 2) ustali terminy płatności podatków i 3) wyda instrukcje co do ściągania podatków. Tak samo inne sformułowane przez delegatów zarzuty każe dokładnie zbadać.

OBRADY NAD SAMORZĄDEM.

W dalszym ciągu obrad, prowadzonych w dniu dzisiejszym, klub Zw. L. N. wysłuchał referatu posła Kozłowskiego w sprawach samorządowych. Pos. Kozłowski przedstawił tezy uchwalone przez komisję samorządową klubu, złożoną z posła St. Grabskiego, sen. Zdanowskiego i posła Kozłowskiego. Po szczegółowej dyskusji uchwalono następujące

ZASADY PRZYSZŁEGO USTROJU SAMORZĄDU W POLSCE.

I. Naczelną zasadą ustroju samorządu w Polsce winien być narodowy charakter Państwa Polskiego, wypływający zarówno z jego położenia politycznego, jak i ducha i brzmienia konstytucji.

Z tej zasady wynika, że:

II. Ustawy samorządowe winne być jednolite dla całego Państwa, nie ramowe, lecz szczegółowe. W szczegółowych ustawach mogą być uwzględnione **narodowościowe, kulturalne i gospodarcze różnice pewnych terytorjów, jednak prawa języka polskiego jako urzędowego w całem państwie muszą być ustawowo zagwarantowane.**

III. Zgodnie z konstytucją samorząd musi być ściśle związany z administracją państwową. Przy wyraźnem **rozgraniczeniu** zleconego i własnego zakresu działania samorząd winien podlegać nadzorowi władz państwowych względnie organów samorządu wyższego stopnia tak co do legalności jak i celowości. Szkolnictwo powszechne nie wchodzi w zakres działania samorządu.

IV. Samorząd w formie trójstopniowej stanowi organiczną całość, przeto samorządy wyższego stopnia winny być emanacją samorządów niższych, a więc wojewódzki — powiatowego, a ten gminnego — w drodze wyborów pośrednich.

V. Zadania samorządu są natury gospodarczo-kulturalnej, a nie politycznej. Przeto ordynacja wyborcza do gmin przy zachowaniu zasady powszechności i bezpośredniości powinna zabezpieczyć odpowiedni wpływ czynnikom kulturalnym i gospodarczym w drodze podziału na koła zawodowe lub pluralności. System głosowania na listy winien być zastąpiony głosowaniem na osoby w kilkumandatowych okręgach.

VI. Dla sprawnego działania samorządu należy do zarządów gmin i wydziałów samorządowych wprowadzić czynniki fachowe, przyczem należy przestrzegać ścisłego oddzielenia organów wykonawczych od ciał uchwalających i kontrolujących.



KATEDRA ŚW. JANA W WARSZAWIE.

Przed wyborami w Niemczech.

(Korespondencja własna).

Berlin, 29 kwietnia.

Na wybory do parlamentu Rzeszy, mające się odbyć w dniu 4 maja trzeba patrzeć z podwójnego punktu widzenia: 1) ze względu na wpływ, jakie one mieć mogą na wewnętrzną politykę Niemiec, 2) z uwagi na ogólne konsekwencje, dotyczące polityki europejskiej.

Ze względu na ten podwójny skutek wyborów niemieckich, jest rzeczą niezmiernie i ciekawą i doniosłą przewidzieć, komu przypadnie zwycięstwo wyborcze. Otóż duże prawdopodobieństwo przemawia za **znacznem zwycięstwem partyj prawicowych.**

Ze wzmożeniem się też poważnem prawicy liczy się tu powszechnie, wysiłki partyj centrowych idą przedewszystkiem w tym kierunku, aby prawica nie odniosła zwycięstwa całkowitego.

Co do **socjalistów,** którzy dotychczas dosiadali 173 mandaty na ogólną liczbę 459, to klęska ich jest przewidywana ogólnie. Przypuszcza się, że zdołają utrzymać zaledwie połowę swych miejsc w parlamencie.

Agitację najbardziej gwałtowną prowadzą **niemiecko-narodowi** (nacjonaliści) pod wodzą Hergta i **niemiecko-ludowa partja wolności** (Hitlerowcy).

Co głoszą obie te partje? — **Monarchja, Niemcy dla Niemców, antysemityzm, przewaga Prus w Rzeszy** — oto ich hasła w polityce wewnętrznej.

Hasła te w tłómaczeniu na język faktów znaczą usuwanie od rządów socjalistów, zwalczanie żydostwa w życiu gospodarczem, powrót Hohenzollernów i zapewnienie hegemonji protestanckich Prus nad resztą państwa kosztem znaczenia Bawarji. Znaczą one między innemi także możliwość upadku Eberta, który z ramienia socjaldem. dotąd jest prezydentem państwa. (Nie bez znaczenia jest tu fakt, że koła, zbliżone do partji „wolności" już w zeszłym roku przebąkiwały w kandydaturze b. Kronprynca na stanowisko prezydenta Rzeszy).

W polityce zaś zagranicznej hasła brzmią: **„Precz z traktatem wersalskim"** (Górny Śląsk, korytarz pomorski, Alzacja), **„precz z reparacjami".**

Pod hasłem obalenia traktatu wersalskiego idą zresztą wszystkie partje. Pod tym względem niema różnic.

Chociaż więc wybory niewątpliwie będą miały wpływ na politykę zagraniczną, to wpływ ten mieścić się będzie nie w różnicach programów partyj, które ewentualnie zwyciężą, ale w tem, czy wybory **na wewnątrz** przyniosą wyjaśnienie sytuacji. To znaczy, czy zwycięży jakaś jednolita grupa, która potrafi uchwycić niepodzielnie władzę w Niemczech i nadać jej jednolity kierunek, czy też odmiennie wybory nie doprowadzą do konsolidacji stosunków.

Wrażenie postronnego obserwatora jest takie, że nastąpi druga ewentualność. **Wybory konsolidacji Niemcom nie przyniosą.** Wzmocni się prawica, może komuniści, rozproszkują się grupy centrowe, ale wyjaśnienie sytuacji nie nastąpi.

Byłoby to dla Polski korzystnem, gdyby nie to, że **parlament w Niemczech wcale nie odzwierciedla dróg ich rozwoju.**

O tem, co jest poza parlamentem następnie, już po wyborach.

J. Żabski.

ROZMAITOŚCI.

SUTY ŚLUB CÓRKI RABINA.

W Marmaros Sziget w północnej Rumunji (dawne Węgry), odbył się ślub 15-letniej córki rabina cudotwórcy Teitelbauma, z rabinem Halberstamem. Liczba gości weselnych, którzy zjechali się z Rumunji, Węgier, Polski i Austrji wynosiła 10.000 osób. W czasie wesela zjedzono: 35 wołów, 210 baranów, 160 cielat, 2100 gęsi i 3000 kur. Do tego wypito olbrzymią ilość wina, koniaku i wódki. Wielbiciele cudotwórcy musieli słono dopłacić do tego interesu.

ANGLICY U PAPIEŻA.

Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji 150 pielgrzymów angielskich, którym udzielił błogosławieństwa.

PRZESILENIE GIEŁDOWE W NIEMCZECH.

W związku z ultimo kwietniowem, zapanowało na giełdach niemieckich silne zdenerwowanie z powodu olbrzymich strat na spekulacji frankiem francuskim. Straty obliczają na pół miljarda franków. W Hamburgu głośno opowiadają o bankructwie kilku najpoważniejszych firm. Obecnie zdenerwowanie przenosi się na giełdę w Berlinie, gdzie również poważne firmy są zagrożone bankructwem i miały zwołać zebranie swoich wierzycieli.

MĘCZENNIK NAUKI.

Ogromną stratę poniósł świat uczony angielski skutkiem śmierci na tyfus znanego entymologa i bakterjologa majora Cragga. Major Cragg odbywał studja bakterjologiczne nad tyfusem i febrą żółtą w Kaynaki w Indjach, aż sam padł ofiarą tyfusu, jako prawdziwy męczennik nauki. Przewieziony do Lahore, zmarł tam po kilku dniach.

BEZROBOTNI W ANGLJI.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglji wynosiła w dn. 14 kwietnia 1.039.200 osób. Z tego 776.200 mężczyzn, 31.000 chłopców, 200.800 kobiet i 31.100 dziewcząt.

SKANDAL W NOWEJ FUNLANDJI.

Z St. John, stolicy kolonji angielskiej N. Funlandji, donoszą o ogromnym skandalu, który doprowadził do aresztowania ministrów sir Richarda Squires i M. Campbella pod zarzutem kradzieży. Chodzi o olbrzymią sumę 20 miljonów dolarów.



ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE.

Do albumu naszym dzieciom.

Ustawodawczy Sejm na XXXI posiedzeniu w roku 1919 postanowił, iż dzień 3 maja ma być w całej Republice po wieczne czasy świętem narodowem.

Rocznicę Konstytucji 3 maja 1791 r., chociaż, jak wiosna, wraca do nas rok rocznie, witamy z wielką radością i witać ją powinni nasi potomkowie tak długo, dopóki chociaż jeden Polak będzie istniał na

Ale nie dość jest cieszyć się i świętować! W tym dniu należy także zastanowić się nad wskazaniami, które Twórcy tej Konstytucji pozostawili nam w ustawach majowych i niejako w testamencie dali nam przestrogę, jak należy umacniać i urządzać państwo.

Obowiązkiem młodzieży jest wsłuchiwać się w te nakazy i zlecenia praojców i uczyć się za młodu znosić cegiełki do budowy wielkiego gmachu Ojczyzny, w zgodzie i jedności.

Przedewszystkiem przekazała Konstytucja 3 Maja Polsce charakter katolicki i zastrzegła tolerancję dla innych wyznań. Nieście więc wysoko sztandar wiary katolickiej, bo ta zapewni Wam i szczęście osobiste i szczęście Ojczyźnie.

Anarchja i wybujały indywidualizm naszych przodków osłabiły w wieku XVII i XVIII wewnętrzne siły państwa i spowodowały jego upadek i późniejszą niewolę. Bądź więc młodzieży karna i ucz się podporządkowywać własną indywidualność istniejącym prawom i przepisom. Otrząśnijcie się z wad i naleciałości, które pozostawiły nam czasy długoletniej niewoli. Niechaj zmartwychwstanie w waszych sercach i myślach staropolski piękny obyczaj, skromność, altruizm i wiara w moc i potęgę państwa i narodu naszego. Wtedy odziedziczycie po obecnem pokoleniu posterunki społeczne i obywatelskie, uważajcie pilnie, abyście nie zboczyli z prawej drogi życia i zasłużyli sobie na miano najczcigodniejszych synów Ojczyzny. Te hasła przekażcie kiedyś swoim następcom. Niechaj duch, wiejący z Konstytucji 3 maja, ożywia, opromienia, krzepi i umacnia przez całe wieki tych wszystkich, co serce polskie, cnotę polską i ambicję polską mieć będą.

Dr. Piotr Hrabyk.

Z Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych

w Krakowie.

Bunsch. — Felsztyński. — Barbecki. — Gumowski. — Pochwalski. — Kisielewska. — Batycki. — Bielecki.

Obecna wystawa Towarzystwa Sztuk pięknych, bezwzględnie wziąwszy, należąca do lepszych, interesuje i tem, że złożyły się na nią przeważnie prace artystów młodych, którzy dotąd mało, albo i wcale nie byli znani publiczności krakowskiej.

Jednym z takich jest np. **Bunsch,** malarz bardzo oryginalny i wiele rokujący. Ze wszystkich jego prac wyziera dusza artystyczna, która, choć jeszcze nie znalazła pełnych sposobów wyrażania się, ma jednak wiele do powiedzenia i to rzeczy niebanalnych. Zwracam uwagę zwiedzających wystawę na jego dwa szkice fantastyczne: „Zbuntowani królowie" (nr. 39) i „Zbrodnia" (nr. 72) oraz na dwie podobizny, czy studja kobiet, oznaczone numerami 41 i 51, a wreszcie na kapitalne w swoim rodzaju „Indyki" (nr 52 i 62), „Gęsi" (nr. 32) i „Pejzaż zimowy" (nr. 49).

O ile na pracach poprzedniego artysty wyczuwa się — tak mi się przynajmniej wydaje — wpływ malarstwa niemieckiego — o tyle znów to, co wystawił **Felsztyński,** nosi na sobie wyraźne ślady oddziaływania nań twórczości Malczewskiego. Nie rozumiem przez to ślepego naśladownictwa, bo Felsztyński wykazuje w swych pracach dużo indywidualności, lecz pewne, dość znaczne powinowactwo duchowe między niemi a dziełami mistrza. Przytem zauważyć trzeba, że Felsztyński doskonale rysuje i że jego paleta odznacza się bogactwem barw silnych i soczystych. Pod względem kompozycyj, to puszcza on, podobnie, jak Malczewski, wodze swej fantazji tak dalece, że staje się często trudno zrozumiałym. Że tak jest, świadczą, między innemi: cykl, noszący tytuł „Prolog" (nr. 5—9) lub kompozycja, nazwana „Myśl" (nr. 13); natomiast zrozumialszemi są: „Triumf Judasza" (nr. 11) i „Bjolog" (nr. 1). Wszystkie te oraz inne, niewymienione prace Felsztyńskiego pod względem barwnej dekoracyjności czynią wrażenie bardzo dodatnie.

Barbecki daje się poznać, jako malarz, który opanował technikę w zupełności, ale na sposób, przypominający czasy dawniejsze. Rysuje on bez zarzutu, koloryt jego ma dużo świeżości i prawdy, z tem wszystkiem jednak przypomina szkołę monachijską, ale nie tegoczesną. Dla mnie i wielu, bardzo wielu nawet miłośników sztuki stanowi to nie ujmę, ale raczej zaletę. Ci atoli, co bezkrytycznie hołdują najnowszym prądom w malarstwie, przejdą koło płócien Barbeckiego z obojętnością, może i z pogardą. Uczynią przecież źle, bo prace jego — to dzieła sztuki, choć pojmowanej inaczej, niż nakazuje modna dziś doktryna, lub wszechwładna blaga. Wystarczy obejrzeć taki „Portret mężczyzny" (nr. 102), albo taki „Portret męża i żony" (nr. 108), lub też inny „Portret mężczyzny" (nr. 104), a wreszcie „Polityków wiejskich" (nr. 111), aby się przekonać, że Barbecki maluje **ludzi żywych,** naprawdę patrzących na nas z płótna i omal nie mówiących. Przy takim efekcie prawdy, wszelka jałowa dyskusja nad „sposobem", czy „manierą staroświecką" malowania, używaną przez artystę, ustać musi.

Oprócz, jak zwykle, naprawdę artystycznych rysunków architektonicznych, wystawił **Gumowski** tym razem także kilka studjów, wykonanych ciekawą techniką, która jest kombinacją rysunku węglowego, pastelu i akwareli. Doskonałe, pełne charakterystyki są jego dwie głowy kobiece (nr. 24), tą właśnie techniką wykonane.

Szereg rysunków, a także kilka portretów pendzla Józefa **Pochwalskiego** — szczególną uwagę zwrócić trzeba na „Głowę młodego mężczyzny" (nr. 100) — zdają się zapowiadać w nim tęgiego w przyszłości portrecistę, gdy nabierze więcej rozmachu w malowaniu, dotąd trochę za suchem i nieśmiałem.

Do lepszych eksponatów niniejszej wystawy należą też: **Kisielewskiej** „Studjum" (nr. 15) i „Widok zimowy" (nr. 20) oraz „**Kapliczka przydrożna**" (nr. 77) **Batyckiego,** wykonane efektownie w akwareli.

W moich sprawozdaniach nie mam zwyczaju zwracać uwagi czytelnika na prace któregoś artysty z innych także względów, niż ich wartość artystyczna. Dziś czynię wyjątek, zwracając jego uwagę na jedno i wielobarwne drzeworyty **Bieleckiego.** Przedewszystkiem są to rzeczy wysokiej wartości, choć ich autor dopiero wstępuje w progi świątyni Sztuki, rzeczy, po których spodziewać się wolno, że Bielecki, jeśli będzie mógł dalej kształcić się — to niezawodnie dojdzie daleko. Ale możność czynienia dalszych studjów jest dlań uwarunkowana ewentualnem poparciem ze strony miłośników sztuki, którzy, mojem zdaniem, powinniby rozchwytać jego drzeworyty (do nabycia po cenie wprost śmiesznie niskiej), z jednej strony bardzo „modern" pomyślane i wykonane, z drugiej jednak będące dowodem, że ich autor, obok talentu, posiada wielkie odczucie piękna i gruntowną znajomość rysunku, nie mówiąc już o bardzo zręcznej technice drzeworytniczej.

Józef Trepka.

O budżet armji.

Obrady Komisji budżetowej nad budżetem min. spraw wojskowych.

Kraków 3 maja.

Sejmowa Komisja Budżetowa pod przewodnictwem pos. **Zdziechowskiego** (Zw. L. N.). z udziałem p. Ministra Spraw Wojsk. jen. Sikorskiego rozpoczęła dn. 29 kwietnia obrady nad preliminarzem budżetu Min. Spr. Wojsk.

P. Minister Spraw Wojskowych jen. Sikorski zabrawszy głos przedstawił genezę preliminarza budżetowego na rok 1924. Początkowo ustalił jego sumę jen. Szeptycki na 705 milj., a następnie na 685 milj. zł. Obecnie przedstawiony **budżet wynosi 605 milj.**, a więc w stosunku do poprzedniego został **zredukowanym o 80 milj. zł.**

W dalszym ciągu swego przemówienia zanalizował p. Minister **zarządzenia oszczędnościowe i redukcyjne.** Obecna redukcja budżetu o 80 milj. jest wynikiem obecnego okresu sanacyjnego skarbu państwa, i jest najwyższą sumą jaką się dało osiągnąć, a jakakolwiek dalsza jest niemożliwą.

Omawiając stan administracji w armji przedstawił p. Minister jej **reorganizację** zapoczątkowaną od określenia kompetencji szefa administracji armji, szefa korpusu kontrolerów i szefów departamentów. Rozgraniczono zupełnie funkcje administracyjne od funkcji kontrolnych, korpus kontrolerów wykonywać będzie kontrolę całokształtu administracji armji, a w dawnej kontroli jeneralnej przeprowadzono redukcję etatów o 40 proc. W opracowaniu jest również reorganizacja broni i służb mająca na celu zwiększenie siły bojowej armji bez powiększenia wydatków.

Przedstawił dalej p. Minister dodatnie rezultaty rewizji umów przemysłowych dla armji, opiewających na duże sumy (samoloty, samochody itd.).

W końcu p. Minister zaznaczył jak najkategoryczniej, **że Polska nie żywi żadnych zamiarów wojennych,** że opieramy naszą przyszłość na zamierzeniach pokojowych, czego dajemy mnóstwo dowodów.

Po ministrze zabrał głos **referent budżetu poseł Czetwertyński** (Zw. L. N.) i wygłosił **świetne przemówienie,** w którym w sposób gruntowny oświetlił gospodarczą stronę życia armji. Do szczegółowej treści tego znakomitego przemówienia zwrócimy kilkakrotnie w następnych numerach, tu zaś zwrócimy uwagę, że referent wysunął na czoło trzy zagadnienia:

Pierwsze to **samowystarczalność** w krajowym **przemyśle wojennym.** W dziale tym okazuje się duży i stały postęp. Kiedy w r. 1920. 80 proc. materjału wojennego sprowadzono z zagranicy, — dziś całe zapotrzebowanie armji z wyjątkiem armat, motorów lotniczych i samochodowych, kulomiotów i precyzyjnych obrabiarek, pokrywane jest w kraju.

Drugie zagadnienie to **czas służby wojskowej na tle budżetu.** Dwuletni czas służby uchwalony przez Sejm już w najbliższych latach zwiększy roczny kontyngent armji o 80 tys. żołnierzy pod bronią, co pociągnie za sobą zwyżkę wydatków na utrzymanie żołnierza, które już obecnie wynoszą 60 proc. budżetu. Wyłania się więc sprawa skrócenia czasu służby lub urlopowania nadwyżki etatu.

W trzeciej sprawie tj. **wewnętrznej organizacji armji** poglądy pos. Czetwertyńskiego są zgodne z zapatrywaniami p. Ministra Spraw Wojskowych. Podkreśla jednak pos. Czetwertyński konieczność rozdziału administracji i kontroli, dotychczas bowiem kontrola wojskowa sama przygotowywała budżet uniemożliwiając sobie krytykę wykonania go, gdyż każda krytyka zwróconą byłaby przeciwko sobie.

Na **następnem posiedzeniu** przemawiali członkowie Komisji budżetowej.

Pierwszy zabrał głos **pos. Załuska** (Zw. L. N.), zaznaczając, że wywody pos. Czetwertyńskiego pokonywają się z opinją wyrażoną w kołach mówcy. Brak naczelnego kierownictwa i podziału odpowiedzialności odbija się na planie obrony państwa.

Pos. Polakiewicz (Wyzw.) wykazał bezzasadność posądzania Polski o dążenia imperjalistyczne, motywując to tem, że państwa ościenne posiadają o wiele liczniejsze armje, niż Polska. Klub jego głosować będzie za budżetem.

Pos. Feldman (Koło żydowskie) zwrócił uwagę na to, że ludność żydowska nie posiada zdolności fizycznych, obowiązkiem zatem Min. Spraw Wojsk. jest czuwanie nad wyrobieniem zdolności fizycznej u młodzieży żydowskiej. (Jeszcze czego? przyp. Red.). Żydów, służących w wojsku zniechęca do służby nieodpowiednie traktowanie ich.

Pos. Wasylczuk (Klub ukraiński) bezczelnie zarzuca, że Polska posiada na Wschodzie za daleko wysunięte granice(???) oraz zaznaczył potrzebę utworzenia dla żołnierzy ukraińskich i białoruskich **osobnych oddziałów**(!!!) Klub jego będzie głosował przeciwko budżetowi.

Następnie przeprowadził **jen. Górecki** parabelę budżetu wojskowego polskiego i francuskiego. Z porównania tego wynika, że Francja w budżecie swoim przeznacza o wiele wyższe od nas sumy na ściśłe potrzeby armji, tj. lotnictwo, technikę, wyszkolenie i t. d. Gdy idzie natomiast o zapasy, kredyty na ten cel w budżecie polskim wynoszą 23 proc., w francuskim 3 i pół proc., jest to zatem najlepszy dowód, że musimy jeszcze stwarzać i gromadzić te zapasy, które Francja już posiada. Tak samo przedstawia się sprawa kredytów na budownictwo wojskowe, u nas wynoszą one 11.4 proc. budżetu, we Francji 1.4 proc.

Pułk. Petrażycki odparł całkowicie nieuzasadnione zarzuty jakoby żydzi i ukraińcy byli w wojsku prześladowani i udzielił wyjaśnień w sprawie dwuletniej służby wojskowej.

Przemawiał wreszcie **referent pos. Czetwertyński** (Z. L. N.), który raz jeszcze uwydatnił swoje zasadnicze myśli na temat budżetu wojskowego, a więc **konieczność rozbudowy przemysłu wojennego w myśl zasady samowystarczalności** i popierania istniejącego przemysłu w kraju przez armję. Mówiąc o kontroli wojskowej, której przypisuje wielką rolę w administracji, podniósł, iż koniecznem jest, aby **korpus kontrolerów zacieśnił się do bacznego czuwania nad skrupulatnem wykonywaniem budżetów uchwalonych przez Sejm ramach w myśl ustalonych zasad.** Kończąc p. referent podniósł **wartość doświadczenia,** jaką wszyscy pracujący nad budżetem zdobywają w dyskusji nieraz drogą krytyki, byleby ta krytyka nie była powodowana względami politycznymi czy osobistymi.

— Wszyscy się tu uczymy — mówił poseł Czetwertyński — wszyscy staramy się zdobyć doświadczenie i w tej dziedzinie, aby sprawę postawić na właściwych zasadach, powodowani wyłącznie względami rzeczowymi.

Na tem zakończono dyskusję ogólną, na następnem posiedzeniu Komisja budżetowa przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Terror czerwony w Moskie przybiera na sile.

W „testamencie Lenina" trzeba szukać wyjaśnienia.

Paryski „Le Matin" zamieszcza bardzo ciekawą korespondencję z Rosji, którą podajemy w streszczeniu.

„Gdy przyjechałem — pisze korespondent — do Moskwy, mój przyjaciel sam otworzył mi drzwi hoteliku, przed którym wysadził nas mój izwoszczik... „Na co pan patrzy?" — zapytuję... widząc, że rozgląda się pilnie po ulicy. „Staram się dojrzeć skutek wywołany przez pańskie przybycie. Niech pan sobie wyobrazi, że **w willi naprzeciw znajduje się postój obserwatorjum szpiegowskiego.** Gdy ktoś z nas wychodzi, czy wyjeżdża, zawsze jest śledzony, piechotą lub na motocyklu. W ten sposób są szpiegowane wszystkie „misje". — „A więc terror?" „Tak całkiem terror, to nie. Nie rozstrzeliwuje się zanadto, ani torturuje, zato **areszzowania są na porządku dziennym.**

Dzieje się to **od czasu śmierci Lenina.** Podobno znaleziono coś w jego papierach, jak się teror wprowadza w czyn. Sam pan zresztą się z tem zaznajomi". „Cóż to, przecież zdaje się niema kontrrewolucji?"

„Aresztuje się bogatych".

Obecny p. M. J. nie uniknął tego losu. Nawet nie ochroniło go jego semickie pochodzenie.

Angielska geografia.

Jeden z francuskich podróżników spotkał w Australji młodego krajowca, który w czasie rozmowy oświadczył francuskiemu uczonemu, że pobiera nauki w angielskiej szkole normalnej, zostającej pod kierunkiem wielebnego pastora, Anglika.

— Czegóż uczą w tej szkole? — pytał Francuz.

— Biblji, matematyki, geografji...

— Ah! Geografji?!... — powtórzył Francuz.

— Tak jest, panie! — rzekł Australczyk. — Przed wakacjami w styczniu otrzymałem pierwszą nagrodę przy egzaminie z geografji.

Po tych słowach, na dowód prawdziwości swych słów, wydobył z za pazuchy biblję, ładnie oprawną. Na pierwszej karcie biblji, tuż po okładce, wypisano pięknie następujące słowa: „Szkoła normalna w Melburn. Pierwsza nagroda pilności dla ucznia z Lachlan za postępy w nauce geografji".

Ciekawy Francuz, zachęciwszy Australczyka podarkiem, wręczonym mu dyskretnie, począł się wypytywać, jak to wygląda angielska nauka geografji.

— Wylicz mi pięć części świata! — pytał.

— Oceanja, Azja, Afryka, Ameryka i Europa — odpowiedział młody Australczyk.

— Wybornie! Mówmy o Oceanji, w której przebywamy. Jaki jest jej główny podział? — pyta Francuz.

— Oceanja dzieli się na Polinezję, Malezję, Mikronezję i Magalezję. Główne wyspy są: Australja, należąca do Anglji; Nowa Zelandja, należąca do Anglji; Tasmanja, należąca do Anglji; wyspy: Hatham, Auckland, Macquerie, Rermadec, Makin, Maraki, które także należą do Anglji — recytował Australczyk.

— Dobrze — rzekł Francuz — ale nowa Kaledonja, wyspy Semelwich, Mendana, Pomoton?

— Wyspy te należą również do Anglików, gdyż pozostają pod protektoratem Anglji — dumnie odpowiedział angielski uczeń.

— Jakto!? Pod protektoratem Anglji? — oburzył się Francuz — Ależ! Francja...

— Francja? — powtórzył zdziwiony Australczyk. — Oceanja należy do Anglji.

— Dobrze! dobrze! Zgoda! — rzekł Francuz. — Cała Oceanja należy do Anglików. Ale Azja?

— Azja! — recytował Australczyk. — Kraj angielski, ze stolicą Kalkutą. Miasta Bombay, Madras, Aden, Malakka, wyspy lakadywskie, skaldywskie, Chagos należą do Anglji.

— Dobrze, dobrze — pytał Francuz. — A Afryka?

— Afryka zajmuje dwie główne osady, a mianowicie: Cap ze stolicą Cap-Town i na zachód kraj angielski z miastem Sierra-Leone.

— Wybornie — śmiał się Francuz. — Algier, Marokko, Sahara nie istnieją w atlasie angielskim. A Ameryka?

— Ameryka dzieli się na północną i południową. W pierwszej leży Kanada, Nowy Brunświk, Nowa Szkocja i Stany Zjednoczone, to wszystko należy do Anglji. W południowej Ameryce Guyana, Maluina, archipelag Shetland, Georgja, Jamajska, Trinitad należą także do Anglików.

— Ślicznie — pochwalił Francuz. — A do kogo należy Europa?

— Europa należy do Anglików — rzekł poważnie Australczyk i z przekonaniem.

— Domyślałem się tego — rzekł Francuz. — Jednakże radbym wiedzieć, w jaki sposób.

— Anglja, Szkocja, Irlandja, Malta, wyspy Jersey i Guernesey, wyspy Jońskie, Hebrydy, Shetlandzkie, orkadzkie należą do Anglji.

— Dobrze, dobrze — pytał Francuz — ale przecież są w Europie inne państwa, o których nie wspominasz.

— Jakież to, panie? — pytał Australczyk, bynajmniej nie zmieszany, a nawet pewny siebie.

— Hiszpanja, Francja, Rosja, Niemcy, Austrja, Turcja — wyliczał Francuz.

— To są prowincje, a nie państwa — odpowiedział Australczyk pewnie i z przekonaniem.

— Prowincje? — zawołał zdziwiony Francuz. — A więc Hiszpanja ze stolicą Gibraltar należy do Anglji.

— A Francja? Ja jestem Francuzem i pragnąłbym wiedzieć, do kogo należę.

— Francja — spokojnie odpowiedział Australczyk — jest to prowincja angielska, a głównem jej miastem jest Calais.

— Calais?! — krzyknął Francuz. — To jest główne miasto Francji?!

— Bezwątpienia, panie! — rzekł Australczyk. Tam swego czasu mieszkał gubernator lord Napoleon.

Za taką geografję dają pierwszą nagrodę nietylko angielscy pastorowie. Na świecie istnieje podobna geografja pruska, bolszewicka, mahometańska, swego czasu rzymska, a w dzisiejszej dobie, tworzona pieczołowicie, geografja żydowska. A wszystkie te geografje odznaczają się jednym, zgodnym rysem i hasłem. Wszystkie mówią i uczą o imperjaliźmie polskim.

W Krakowie, 24 kwietnia 1924.

Korab.

„...Nie jestem dyplomatą, tylko pozostaję w oficjalnych stosunkach z misjami zagranicznemi, otóż pewnego pięknego poranku obudziłem się na Łubiance".

„Ależ panie, przecież pan jest izraelitą"...

„Tak jest, ale to nie jest już gwarancją nietykalności w państwie sowietów. Nawet wzięto się do nich tem ostrzej, że mają pieniądze. Co do mnie, skończyło się tylko na ośmiu dniach w klasztorze na Sołowcach, na Białem Morzu. Mnichy całkiem gościnni. Dostają masę gości z łaski sowietów, które też są dla nich bardzo uprzejme. Żeby się tam dostać, wystarczy trochę złota.

Walczy się też ze zbytkiem. Cały szereg magazynów zamknięto. Wogóle **taka kobieta, która ulegnie pokusie jedwabnych pończoszek, czy coś podobnego, jest śledzona.**

Postanowiliśmy spędzić wieczór w teatrze, przedtem zjeść obiad. Przeszło godzinę szukaliśmy jakiejś restauracji. Popularny i wesoły „Empire" z jazz-bandem i cyganami zamknięto. Nie czeka, sam gospodarz, nie opłacało się mu, nie miał gości, nie przychodzili, bali się.

To samo w innych lokalach tego rodzaju, jak „Jaz" czy „Zwiedow".

Skończyliśmy wreszcie w lichej restauracyjce, niemniej bardzo drogiej.

Wszyscy **goście robią wrażenie przebranych za proletarjuszów.** To samo w operze.

Na miejscach po dwa „czerwieńce", tj. 10 dol. siedzą ucharakteryzowani za proletarjuszów burżuje w długich butach i „rubaszkach", żony ich w chustkach na głowie.

Właśnie zaczyna się trzeci akt. W tem przez wszystkie drzwi wpadają czekiści, szybko oddzielają pierwsze cztery rzędy foteli od reszty...

„Widzowie z czterech pierwszych rzędów zostaną udadzą się za nami. Nie użyjemy siły, gdy wszyscy natychmiast posłuchają".

Co za szczęście, że nie znaleźliśmy się między „wybranymi".

„To coś całkiem nowego", mówi mój sąsiad w czerwonej rubaszce. „Biorą się na ten sposób, gdy już giełdy i wykwintne lokale zamknięto, na przyszły raz idę na jaskółkę".

Tym razem zwracam się do swego przyjaciela: „cóż to za zmiana po niedawnych orgiach „nepmanów"? „Ach mój kochany panie, kiedy pan taki ciekawy, niech pan się zapozna z testamentem Lenina, zdaje się, **że tam trzeba szukać wyjaśnienia".**

Dzisiejszy stan posiadania czes. soc.-dem.

Morawska Ostrawa. (Alfa). Na obecnym zjeździe czesko-słowackiej socjalnej demokracji, odbywającym się w Mor. Ostrawie w obecności 860 delegatów z całego kraju, stwierdzono, iż stronnictwo posiada dziś razem 2.265 organizacyj z całkowitą ilością członków 187.855. Podczas zeszłorocznych wyborów gminnych otrzymała partja, rozporządzająca w Sejmie 54 posłami, 421.476 głosów. W łonie stronnictwa samego ujawniają się od pewnego czasu sprzeczności taktyczne, przyczem skrzydło lewe, radykalniejsze zarzuca centralnemu zarządowi w Pradze zanadto wygórowaną ustępliwość wobec grup mieszczańskich i centrowych. Na czele praskiego, bardziej umiarkowanego obozu soc. demokratycznego stoi sen. Niemec, Soukup i Stivin z dziennikiem „Pravo Lidu", zaś organem obozu radykalniejszego, morawskiego pozostaje borneńska gazeta „Rounost", podczas gdy w środku między obu skrajnemi skrzydłami kroczy ostrawski „Duch czasu". W jesieni br. ma dojść do rewizji programu partji na szerszej podstawie.

——o——

Serum przeciw szkarlatynie

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Nowym Jorku stwierdzono, że doktor **Jerzy Dick** oraz jego żona także doktor medycyny, pani Gladys Dick, **wynaleźli nowe serum przeciw szkarlatynie.**

Doktor Dick i jego żona dokonali już 500 szczepień na dzieciach w szpitalu w Rochester i to z bardzo pomyślnym skutkiem.

Szczepienia dokonuje się na ramieniu, podobnie jak serum Schicka przeciw dyfterji. Jeżeli dane indywiduum reaguje nazajutrz po pierwszem zaszczepieniu serum, wtedy immunizuje się je zapomocą dalszych szczepień toksyny w dawkach coraz to silniejszych.

Odkrycia tego dokonała para lekarska, pracując w laboratorjum specjalnem, które ufundował znany bogacz Mac Kormick po śmierci swego synka na **szkarlatynę.**

Polak walczy o miljony dolarów.

Inż. Borzykowski wynajduje nowy sposób produkcji sztucznego jedwabiu. — Fabrykuje go naprzód w Berlinie, potem w Ameryce. — Konkurencja. — Zdrada żyda polskiego. — Inż. B. broni swej własności.

Nowy Jork w kwietniu.

W sądach amerykańskich toczą się obecnie ciekawe procesy, w których główną osobą jest nasz rodak, poddany polski, inż. Bronisław **Borzykowski.**

Urodził się on w Częstochowie. Kształcił się w Niemczech i Austrji — następnie zaś pracował w rozmaitych zakładach przemysłowych, jako inżynier tkacki kolorysta i w r. 1902 stanął na czele firmy „Photo-Chemie" w Berlinie.

W r. 1910 w Londynie wobec uczonych i przemysłowców p. Borzykowski zademonstrował nowy swój wynalazek, a właściwie **nowy sposób produkcji sztucznego jedwabiu,** który pod względem doskonałości produktu, jak również taniości wyrobu, był lepszy od wyrabianych poprzednio. Kapitaliści angielscy stworzyli spółkę akcyjną z kapitałem 300.000 funtów szterlingów i zbudowali fabrykę sztucznego jedwabiu w Berlinie. Sposób fabrykacji, wynaleziony przez inżyniera Borzykowskiego, okazać się miał doskonałym.

Z wybuchem wojny zarządzana przez Borzykowskiego firma, stanowiąca własność Anglików, musiała zawiesić produkcję.

W r. 1915 inż. Borzykowski przybywa na zaproszenie amer. przemysłowców do Cleveland i tu rozpoczyna pracę laborytoryjną, aby wykazać doskonałość swego wynalazku. Rezultaty były dodatnie, tak, że przemysłowcy amerykańscy ofiarowali potrzebne fundusze i w ten sposób zorganizowano firmę „National Artificial Silk Co.", z kapitałem 5 miljonów dolarów.

Warunki, na jakich inż. Borzykowski rozpoczął pracę z nową kompanją — były następujące: dziesięć centów od każdego funta wyprodukowanego przez firmę sztucznego jedwabiu, 20 procent od czystego zysku firmy oraz dziewiątą część wypuszczonych przez firmę akcji. Kontrakt był zawarty na lat pięćnaście.

Inż. Borzykowski twierdzi, że firma prosperowała dobrze, wyrabiając przeszło tysiąc funtów sztucznego jedwabiu dziennie. Konkurencja jednak poczęła działać w celu rozbicia przedsiębiorstwa. Miała ona na celu kupno od niego sekretu fabrykacji sztucznego jedwabiu i skoro p. Borzykowski oświadczył, że opatentowanego swego wynalazku nie sprzeda — wówczas do tego doszło, że zakłady firmy „National Artificial Silk Co." zostały oddane w ręce syndyka masy upadłości i miały być wystawione na sprzedaż. Przeciwko temu zaprotestował Borzykowski, gdyż w razie kupienia zakładów przez firmę konkurencyjną, ta ostatnia stałaby się posiadaczką wszelkich fabrycznych urządzeń i potrafiłaby bez kupna patentu od Borzykowskiego wyrabiać sztuczny jedwab jego pomysłu.

Sprawa oparła się o sąd federalny. Sędzia wydał orzeczenie, że ktokolwiek nabędzie zakłady fabryczne, nabyć je może bez naruszenia praw, jakie firma zawarła z inżynierem Borzykowskim. Wówczas firma „National Artificial Silk Co." została zreorganizowana. Powstała firma „American Berovick Co.", gdzie inż. Borzykowski posiadł 50 procent akcji. Firma poczęła się rozwijać jaknajlepiej, lecz konkurencja rozpoczęła znów kręcić robotę.

Ponieważ wojna podówczas się skończyła, i Borzykowski musiał udać się do Europy, aby tam zająć się sprawami przedsiębiorstwa, więc pozostawił zarząd fabryką tutaj komu innemu.

W czasie jego nieobecności konkurencja poczęła działać energicznie. Aby opanować firmę „American Borovick Co.", starano się doprowadzić ją do bankructwa i nabyć tanio akcje Borzykowskiego. Istotnie doszłoby do ruiny przedsiębiorstwa, co widząc Borzykowski, wraca w grudniu 1919 do Cleveland i otrzymuje propozycję od p. Samplinera, który był pożyczył firmie 600.000 dolarów, ażeby akcje odstąpił osobie trzeciej, której nazwiska p. Sampliner nie chciał narazie wyjawić. Borzykowski po naleganiach Samplinera zgodził się na sprzedaż części posiadanych akcji pod warunkiem, że Sampliner sprzeda taką samą ilość akcji osobie neutralnej, którąby posiadała kontrolę, za co wzamian otrzymał weksle. Kiedy jednak przyszła rata zapłaty weksłów, nabywca się nie ujścił. Będąc jednak nominalny przez pewien czas właścicielem akcji, wziął udział w głosowaniu i doprowadził do utworzenia „Industrial Fibre Corporation", by ją następnie połączyć z „American Borovick Co.".

Nowo utworzona firma została utworzona przez konkurencyjną firmę Syndykatu międzynarodowego, a mianowicie przez firmę „Societa Navigazione Industria Commerciale", która już poprzednio pod tałszywem nazwiskiem wydelegowała jednego ze swych dyrektorów, aby objąć posadę w „American Borovick Co.", ażeby w ten sposób, przez połączenie „Industrial Fibre Corporation" z firmą „American Borovick Co.", pochłonąć patenty, fabrykę i wynalazki inżyniera Borzykowskiego.

Ażeby tego dokonać, zjawił się na widowni chemik z Europy, niejaki p. M. **Luft.** Przeciwnicy sprowadzili go z Europy, aby tem oświadczył wobec sądu, iż nie p. Borzykowski, ale on, tj. Luft, jest wynalazcą.

W r. 1911 **Maks Luft, żydek z Galicji,** zwrócił się do mnie — mówił inż. Borzykowski — przez znajomych w Berlinie z prośbą o pracę. Przyjąłem go jako początkującego chemika, któremu powierzyłem pracę w laboratorjum, a tem samem częściowo sekrety mego wynalazku.

Wybuchła wojna. Wówczas to przychodzi do mnie w siódmym dniu po wypowiedzeniu wojny. Luft i stawia warunek, na który, ratując sytuację, zgodzić się musiałem. Wszak on, p. Luft, znał moje sekrety, i do wyboru wiele nie miałem, dałem mu to, czego żądał, to jest 10 procent z moich osobistych zysków.

W rok później, tj. 1915, wyjechałem do Ameryki na zaproszenie tamtejszych przemysłowców. Konkurencja wyszukała owego Lufta i sprowadziła go do Ameryki.

Borzykowski w tym stanie rzeczy wytoczył proces w r. 1920, ale wskutek bytności jego w Paryżu, rzecz nie była rozpatrywana w sądzie. Dopiero teraz po powrocie do Ameryki Borzykowski podjął energiczne kroki. Prowadzi trzy procesy: jeden w Cleveland, drugi w Waszyngtonie, trzeci w New-Yorku przeciw podstępnym akcjonarjuszom o miljony dolarów.

Koleje polskie zaczną przynosić zyski.

Warszawa. (AW.).

Przedsięwzięte w związku z ogólną sanacją ulepszenia w gospodarce kolejowej zaczęły już dawać owoce: według preliminarza budżetowego na maj koleje nasze dadzą po raz pierwszy czysty zysk w kwocie 284.000 złotych. Jak wiadomo już od nowego roku wydatki eksploatacyjne kolei pokrywane są z dochodów z nieznacznemi dopłatami ze strony Państwa. Budżet Państwa obciążają tylko wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa kolejowego, które w maju wynosić mają 7.000.000 złotych.

Monety niklowe

Warszawa. (AW.). **W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy transport polskich monet niklowych, przygotowanych w Austrji. Po odbiór tych monet wysłano już urzędników.**

O kurs papierów przemysł.

Warszawa. (AW). Dnia 30 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady giełdowej, na którem radzono nad obecną sytuacją w przemyśle i handlu i ewentualną interwencją, aby zapobiec dalszemu spadkowi walorów przemysłowych. Delegacja wyłoniana na tem posiedzeniu była u prezesa Grabskiego, który stwierdził, że niepożądane objawy drożyzny pieniądza można usunąć w ten sposób, że znaczne kwoty zebrane z podatków, przeznaczone będą bankom polskim dla utworzenia pomocy udzielenia odpowiednio zabezpieczonych pożyczek.

Cena cukru

Poznań. (PAT). Rada naczelna przemysłowców cukrowniczych ustaliła na pierwszą dekadę maja cenę cukru białego krystalicznego, parytet Poznań, w dotychczasowej wysokości franków szwajc. 66.10 za 100 kg z nadwyżką dla rafinady o 45 proc.

——o——

Stosunki handl. z Kanadą.

Warszawa. (PAT.). **Polski konsul generalny w Kanadzie donosi, iż zgłosił się do niego przedstawiciel poważnej firmy Union Suspenders st. Kimono Conany, wyrabiającej bieliznę i szlafroki, prosząc o skomunikowanie go z firmami polskiemi, wyrabiającemi tkaniny płócienne i bawełniane celem ewentualnego dokonania większych obstalunków na te artykuły. Firma ta do tej pory sprowadza materjały tkackie ze Stanów Zjednoczonych. Korespondencja i zgłoszenia mogą być adresowane do konsulatu polskiego Montreal (Kanada).**

KORESPONDENCJE.

RUDNIK NAD SANEM.

W czasie wyborów do Sejmu spotkał nasze miasto nielada zaszczyt, bo z grona tutejszych obywateli wyszedł na posła tego okręgu p. Marcin Socha. Dziecko szczęścia — fortuna także strzela „byki" — mianowany w czasie wojny tak z powietrza urzędnikiem kolejowym, a w czasie wyboru złożono mu dowód zaufania, dając mu głos na posła. Ale p. poseł jako tutejszy obywatel (w chwilach, kiedy trzeba świątłych rad!...) przebywa często w Rudniku, spędzając czas w gronie podobnych wyborców na birbantkach. Jako jeden z czternastu secesjonistów z klubu Bryla, wyuczywszy się walenia w pulpity, bojąc się wyjść z tej wprawy, przez czas swego tu pobytu, uprawia w handelkach „mordobicie" i to z dodatnim rezultatem, odbierając przeważnie podwójną porcję. Jestto, zdaje się, dekorowany za zasługi i prace, a takie dekoracje ma już trzy. I nic dziwnego, że wyborcy tak się wydzięczają swemu posłowi, po p. poseł jest wszędzie tam, gdzie jego obecność, jako posła, traci na powadze, albo wdaje się w nieswoje rzeczy, gdzie jego osoba, jako posła jest zbędna, a jako człowieka zupełnie niekompetentna. Swego czasu poruszono w jednym z dzienników krakowskich, że p. poseł interwenjował w sprawie przyłapanych uczestników szajki, podejrzanych o podpalania. I wiele, wiele o skutecznej działalności p. posła moglibyśmy napisać, zostawiamy to na później, tymczasem odnosimy się do niego, by, o ile nie szanuje swego honoru, na którym nam wiele nie zależy wprawdzie, niech szanuje mandat poselski, niech nie wyciera go po knajpach i nie dekoruje go m.... a gdy z nawyczkami swemi nie może się rozstać, niech złoży swój mandat, z którym mu zupełnie nie do twarzy.

USTRZYKI DOLNE.

NOWA AFERA ŻYDOWSKA. Ledwie wzburzona opinja publiczna uspokoiła się głośną w prasie aferą żydowskiego przedstawienia antypaństwowego, urządzonego przez dra Heftlera, a już miasto nasze jest świadkiem nowego wypadku, który ilustruje panujące w mieście stosunki, zaprzepaszczające polskie interesy.

Oto kilka dni temu kasa chorych, zajmująca lokal w budynku Tow. Zaliczkowego, opróżniła go i przeniosła się do innego mieszkania, w tym samym budynku. O opróżnione pokoje starały się pewne osoby z tutejszego nauczycielstwa, ofiarując najwyższy czynsz za wynajęcie. Zupełnie jednak niespodziewanie wprowadziła się do kamienicy Tow. Zaliczkowego... gmina żydowska. Opinja polska została oszołomiona tym niesłychanym faktem.

W Ustrzykach, gdzie niemal zupełnie polskość zatonęła w żydowskiem morzu (80 procent żydów), w których każdy krok na korzyść Polaków zdobywany być musi z wielkim trudem, gdzie wielu polskich urzędników, a także instytucji nie ma własnych mieszkań i tuła się po różnych zakamarkach — znajdują się zatem jednostki, które z lekkiem sercem oddają lokal w jedynym bodaj budynku polskiego Towarzystwa kahałowi (!) żydowskiemu, placówce wrogiej nam agitacji i ośrodkowi całego żydowskiego życia! Trzeba się naprawdę zdobyć na wielki spokój, aby nie wybuchnąć z powodu tego rodzaju narodowej zbrodni.

Opinja wie o tem, kto ponosi winę w tym wypadku. W Tow. Zaliczkowem istnieją pewne czynniki, które wszędzie, w sposób karygodny współdziałają z żydami i popierają ich interesy. Nie wymieniamy ich narazie publicznie ze względu na odpowiedzialne stanowisko, jakie tu zajmują. Apelujemy jednak do prezesa Tow. Zaliczkowego ks. dziekana Stasiowskiego i do Zarządu oraz Rady Nadzorczej Tow. Zaliczkowego, aby odmówiły swej aprobaty na umowę z kahałem żydowskim i uniemożliwiły mu usadowienie się w kamienicy polskiego Towarzystwa.

Jesteśmy też przekonani, że z tej strony znajdzie obronę zagrożony polski stan posiadania. Dosyć chyba, jeżeli w budynku Tow. Zaliczkowego mieści się żydowska apteka i kasa chorych, będąca domeną wpływów tutejszych żydków. Dość usłużności wobec nich! Żądamy z całą stanowczością, aby się miejscowi szabesgoje opamiętali i pomyśleli o tem, że interesy polskie są pierwszymi i jedynymi, a żydowskie i... własnej kieszeni istnieć wogóle nie powinny.

Rzeczy ciekawe

O GRÓB BYRONA.

Z racyji świeżo obchodzonej setnej rocznicy śmierci wielkiego poety zapytuje jeden z dzienników francuskich, dlaczego jego zwłoki nie spoczywają w cieniu Akropolisu ateńskiego, lecz w grobach kościółka wiejskiego w Hucknall, między zwłokami matki, która z a życia tyle mu sprawiała przykrości a zwłokami córki, której wcale nie znał?

W chwili jego śmierci — pisze ów dziennik — lord Stanhope oświadczył: „Anglja straciła swego naj świetniejszego geniusza, Grecja najszlachetniejszego sprzymierzeńca... Gdyby to odemnie zależało — umieściłbym jego popioły w świątyni Tezeusza lub w Pantenonie ateńskim".

Zresztą sam poeta wyraził chęć spoczęcia kiedyś snem wiecznym na ziemi greckiej, o której wolność walczył. Na rok przed śmiercią wyraził się on w ten sposób do lorda Blessingtona: „Wolę za nagrobek prosty kamień grecki, niż pomnik w opactwie Westminsterskiem". Znanem jest także jego powiedzenie: „Gdybym mógł przypuszczać, że moi przyjaciele popełnią taką podłość i sprowadzą moje szczątki do Anglji — to gotów jestem zwaryować. Nie chcę nawet służyć za pożywienie dla naszych robaków!"

Poeci jednak bywają zmienni w swych zapatrywaniach, nawet wówczas, gdy są geniuszami. Ostatnie słowa, jakie przed śmiercią wyrzekł Byron do swego przyjaciela Parry'ego brzmiały tak: „Jeżeli umrę w Grecji, a ty mnie przeżyjesz, to postaraj się, aby moje ciało zostało do Anglji przewiezione".

Wobec tak wyraźnie wyrażonej woli, nic dziwnego, że szczątki wieszcza spoczywają nie pod lazurowem niebem Hellady, lecz pod posępnem jego ojczyzny.

PIERWSZY LOT PRZEZ EUROPĘ BEZ LĄDOWANIA.

Francuski lotnik **Peltier d'Oisy** w towarzystwie mechanika, sierżanta **Besin**, wzniósł się w powietrze z aerodromu w Villacoublay dnia 25 kwietnia br. o godz. 6 m. 15 rano, rozpoczynając swój lot, którego ostatecznym celem ma być Tokio, a którego etapami są: Bukareszt, Aleppo, Bagdad, Bender Abbas, Karachi, Allahabad, Rangoon, Sajgon, Hanoi, Honkong, Szangaj, Pekin, Seul.

Drogę pierwszego etapu, który kończył się w Bukareszcie, a prowadzącą ponad Strassburg'iem, Monachjum, Wiedniem i Budapesztem i mierzącą okrągło 2000 kilometrów, przebył ten dzielny lotnik **w 11 godzinach, nie lądując ani razu,** pomimo, że stan atmosfery nad Bawarją i Austrją był dla jego lotu bardzo niepomyślny.

Nowy ten rekord wywołał w sferach lotniczych Europy wielkie wrażenie, gdyż świadczy o postępach jakie czyni wojskowe lotnictwo francuskie nieustannie.

Z KRAINY APASZÓW.

Pisma amerykańskie zajmują się tymi czasy dość często Apaszami, szczepem czerwonoskórych Indjan, których nazwisko stało się naprzód w Paryżu, a następnie w całej Europie, synonimem miejskiego złodzieja i bandyty.

Szczep ten, znany niegdyś ze swego niesłychanego okrucieństwa, zamieszkuje obecnie terytorjum dlań zarezerwowane w stanie Arizona. Jego członkowie musieli wprawdzie poniechać krwawych walk z „białemi twarzami", mieszkają jednak dotąd w szałasach, zwanych „wigwamami" i zachowują obyczaje swych przodków oraz ich strój malowniczy.

Gdy jednak władze amerykańskie stwierdziły wśród Apaszów nadzwyczajną śmiertelność, grożącą zagładą temu szczepowi, postanowiono w Waszyngtonie poprawić stosunki sanitarne, w jakich żyje.

Przedewszystkiem uznano, że ciągłe przebywanie w pełnych dymu i źle zabezpieczonych przed zmianami temperatury „wigwamach" powoduje wiele chorób wśród Apaszów. Zdecydowano się zatem osiedlić ich w domkach drewnianych, do których drzewa dostarczą bogate lasy, znajdujące się na zarezerwowanem terytorjum. Zbudowano już tartak, mający dostarczać desek, a domki będą pod kierownictwem inżynierów budowali, wedle swojego gustu, sami Apasze.

Następnie nosi się rząd amerykański z myślą przyzwyczajania ich stopniowo do życia osiadłego i rolnictwa, choć podobne próby, czynione z innymi szczepami Indjan, dały tylko nikłe wyniki.

W każdym jednak razie stwierdzić trzeba odruch humanitarnych uczuć wśród Jankesów odnośnie do tego szczepu, który był niegdyś postrachem białych kolonistów amerykańskich.

Bankructwo i cynizm.

Lewica zaniepokojona kompromitującym dla buntowników krakowskich wynikiem badań Komisji sejmowej.

Kraków, 3 maja.

Prasa lewicowa — **w miarę zbliżania się terminu procesu przeciw buntownikom z P. P. S.** w Krakowie, w dniu 6 listopada z r. — zdradza **silne zdenerwowanie** i stara się w sposób tylko właściwy **zdezorjentować opinję** publiczną, a pośrednio także wpłynąć na sąd.

Przed paru dniami pojawiły się w całej prasie lewicowej notatki, że pp. Liebermann i Putek wystąpili z Komisji sejmowej dla zbadania tych spraw wydelegowanej i że jakoby p. Marszałek ma podjąć inicjatywę celem pogodzenia członków Komisji. Warszawski „Kurjer Poranny" idzie jeszcze dalej, albowiem powiada, że inicjatywa p. Marszałka ma iść w kierunku „przeprowadzenia objektywnego śledztwa przeciw tendencjom Chjeny i N. P. R.".

Skąd prasa lewicowa czerpie te wiadomości, skoro cała akcja Komisji jest ściśle poufna, skąd „Naprzód" i „Robotnik" mają szczegółowe wiadomości o przebiegu śledztwa — to już jest tajemnicą lewicy i P. P. S.-u.

Prasa prawicowa w tak szczęśliwem położeniu nie jest. Poseł Kozłowski, przewodniczący Komisji, do którego zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie, odmówił, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Musimy zatem ograniczyć się do tego, co w tej sprawie jest dostępnem.

Kiedy smutnej pamięci wypadki listopadowe znalazły się na forum sejmowem, **cała lewica** pod komendą pp. Marka, Stańczyka i Moraczewskiego **domagała się wydelegowania nadzwyczajnej komisji sejmowej** w celu zbadania tych zajść, nie ufając sądom, które — jak to p. Thugutt na „malinowym" sejmiku p. Lelańskiego niefrasobliwie zawyrokował — są dla lewicy niełaskawe. Stronnictwa większości zgodziły się wówczas na ten wniosek, nie chcąc dawać lewicy w rękę demagogicznego argumentu, że obawiają się kontroli Sejmu.

Komisja wyjechała, badania przeprowadziła i oto p. Liebermann i Putek są znowu tym razem już z żądaniej przez siebie komisji — niezadowoleni i występują. Prawdopodobnie **wynik badań jest tego rodzaju, że nawet ci panowie zrezygnowali z obrony buntowników.**

Fakt ten wystąpienia dwóch posłów przeciw pięciu innym członkom Komisji w tej liczbie i 1 członkowi lewicy jest dowodem całkowitej klęski P. P. S.

Jesteśmy zupełnie spokojni o to, że p. Marszałek nie da się użyć za narzędzie szantażu i że, przestrzegając regulamin obrad sejmowych, nie będzie wpływał na treść obrad komisji, jak tego sobie życzy „Kurjer Poranny".

Musimy natomiast **napiętnować nielojalność i cynizm** organów lewicowych, które, zamieszczając różne kłamliwe wiadomości, czerpane chyba nie od członków Komisji, obowiązanej do tajemnicy, bałamucą opinję publiczną, **celem zamaskowania klęski P. P. S.-u.**

My, nie wtrącając się zupełnie do pracy komisji, która — mamy nadzieję — **nie da się sterroryzować** zbankrutowanym, a zainteresowanym **graczom lewicy,** możemy jedynie **określić tę grę, jako: bankructwo, cynizm i polityczny szantaż.**



SZTYCH WSPÓŁCZESNY Z R. 1791.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" — **wieczorem:** „Kościuszko pod Racławicami".

Niedziela popoł.: „Świerszcz za kominem" — **wieczorem:** „Podatek majątkowy".

Poniedziałek popo.: „Kościuszko pod Racławicami" — **wieczorem:** „Medea".

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota popoł.: „Nastroje karnawałowe" — wieczorem: „Nastroje karnawałowe".

Niedziela popoł.: „Frasquita" — wieczorem: „Nastroje karnawałowe".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Profesor Klenow" — wieczorem: „Acidalia".

Niedziela popoł.: „Ostatni pocałunek" — wieczorem: „Acidalia".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „Messalina".
Promień: „Karnawał" z Lyą Marą.
Reduta: „Żelazna ręka losu"; dramat życiowy.
Sztuka: „Teodora", wielki dramat dwuserjowy.
Uciecha: „Trzej muszkieterowie"; dwie serje razem.
Wanda: „Miłość krwią zbroczona", dramat w 6 akt.
Warszawa: „Dwa światy", dramat.
Zachęta: „Demon cyrku", bardzo sensac.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W niedzielę dnia 4 maja br. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w sali na Kotłowem ul. Andrzeja Potockiego 18 zebranie z referatami: „O projektach ustaw samorządowych", które wygłoszą posłowie: dr. Ilski, Rzepecki i pp. Kubalski i dr. Świrski.

Następny numer „Gońca Krakowskiego" ukaże się z powodu święta narodowego, dnia 6 maja.

ŚWIĘTO PAŃSTWOWE.

Wczoraj, jako w przeddzień święta państwowego, odbyły się w zakładach szkolnych uroczyste poranki poświęcone uczczeniu rocznicy Wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja. Wieczorem orkiestry wojskowe przeszły ulicami miasta, grając wieniec pieśni polskich. Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się msza św. polowa na Błoniach, po której odbędzie się defilada i pochód do Rynku głównego. Tu wygłoszone zostaną przemówienia. Wczoraj rozpoczęto dekorację okien nalepkami TSL., zaś na budynkach rządowych, miejskich i prywatnych wywieszono chorągwie o barwach państwowych. Zbiórka na cele TSL. odbywać się będzie w całem mieście.

DROŻYZNA WZROSŁA O 3.60 PROC.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli Rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 2 bm. ustaliła, że w drugiej połowie miesiąca kwietnia 1924 w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się o 2.31 proc., zaś w całym miesiącu kwietniu w porównaniu z marcem **o 3.60 proc.**

Z POBYTU PREZYDENTA W POZNANIU. Na bankiecie wydanym przez miasto Poznań na cześć p. Prezydenta Rzpltej w Złotej Sali Ratusza delektowano się wódkami i likierami firmy Tabromik. Do zakąsek podano Tabromik O. P. B. trzy korony: podczas bankietu wyróżniały się Tabromika Rajska i En passant, zaś na końcu dekorowano stół Tabromika likierem Cherry Cordial.

PODZIĘKOWANIE P. MOTTA. Sekretarz generalny YMCA p. J. R. Mott, który przed paru dniami bawił w Krakowie, nadesłał na ręce Wojewody krak. pismo z wyrazami szczerego zadowolenia z powodu serdecznego przyjęcia, którego doznał w Krakowie. W podziękowaniu p. Mott wyraża gorący zachwyt dla piękności naszego miasta oraz zapewnia, że dzień spędzony w jego murach pozostanie trwale w jego wdzięcznej pamięci.

ODCZYTY T. S. L. W DNIU 3 MAJA. Na zebraniu prelegentów, odbytem pod przewodnictwem p. Ant. Wojciechowskiego, prezesa VI Koła TSL. ustalono następujące przemówienia w dniu 3-go maja: 1) Teatr im. J. Słowackiego popoł. — prof. dr Mossoczy; 2) wieczorem — prof. dr J. Krajewski; 3) Bagatela wieczorem — prof. L. Skoczylas; 4) Operetka — prof. dr St. Weiner; Kina: 5) Wanda — prof. J. Piotrowski; 6) Uciecha — prof. J. Haydukiewicz i dr Wł. Świrski. 7) Sztuka — p. K. Radwanek; 8) Nowości — prof. Stupnicki; 9) Promień — p. T. Bielecki; 10) Zachęta — prof. dr St. Weiner i dr A. Stawarski; 11) Reduta — prof J. Zaręba. — Również odbędą się odczyty popularne o Konstytucji w Podgórzu — p. Br. Tkacz: W Prądniku Czerwonym — prof. Bulanda; na Dębnikach — dr A. Stawarski; w Czarnej Wsi — prof. dr. Weiner.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj na budowie przy zbiegu ulic Powiśle i Podzamcze zawaliło się rusztowanie na II piętrze, skutkiem czego spadli na dół dwaj pracujący tam robotnicy. Jeden z nich, 41-letni Jan Ferber doznał złamania miednicy, zaś 40-letni Andrzej Panek złamania podstawy czaszki. Obu rannych przewiózł wezwany lekarz pogotowia w bardzo groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

DWA MILJARDY NA POMOC AKADEMICKĄ. Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożył starosta w Nowym Targu na ręce Wojewody krak. zebrane w powiecie 2.098,230.550 Mk.

Wszechpolski Zjazd „Rozwoju".

Wczoraj nastąpiło otwarcie ogólno-polskiego Zjazdu delegatów Tow. „Rozwój" w dużej sali Starego Teatru. Zjazd zagaił p. Karol Rzepecki, poczem witali Zjazd kolejno prof. Surzycki, prezydent m. Federowicz, prof. Konopczyński im. Zw. Lud. Nar., p. dr Lewkowiczowa im. N. O. K., p. Zakrzewska im. Kat. Zw. Polek, p. Kolarz im. T. S. L., p. Łobodycz im. akad. „Rozwoju".

Świetny referat wygłosił p. Rostworowski. Szczegóły podamy później.

Program dalszych obrad:

3 MAJA (drugi dzień) od godz. 9 rano: 1) Sprawozdanie Zarządu Głównego i dyskusja: 2) Sprawozdanie kasowe i wniosek o absolutorjum: 3) Zmiana statutu; 4) Odczyt Mecenasa dra Tadeusza Zakrzewskiego. — **Popołudniu:** Zwiedzanie zabytków Krakowa. — **Wieczorem:** o godz. 8: Wspólna wieczornica w restauracji Hotelu Pollera.

4 MAJA (trzeci dzień) od godz. 9 rano: 1) Wybory do Zarządu Głównego: 2) Preliminarz Zarządu Głównego: 3) Wnioski zgłoszone i przyjęte na komisji; 4) Odczyt prof. Ludwika Skoczylasa: 5) Zakończenie.

Konferencje polsko-czechosłowackie

Kraków, 3 maja.

W dotychczasowym wyniku obrad konferencyj polsko-czesko-słowackich w Krakowie na obradach podkomisyj plenarnych nastąpiło **zbliżenie stanowisk obu delegacyj** co do treści opracowywanych protokołów tak, że **konferencja przystąpiła do formułowania szeregu postanowień w zakresie spraw ekonomicznych i komunikacyjnych dotyczących uregulowania całokształtu życia pogranicza spiskiego.**

Nadto odbyto dwa posiedzenia delegacyj polskiej i czesko-słowackiej w międzynarodowej komisji delimitacyjnej. Na pierwszem **porozumiano się co do sposobu rozwiązania ułatwień ruchu granicznego i turystycznego w Pieninach, a w szczególności uregulowania sprawy drogi pienińskiej.** Na drugiem **załatwiono ostatecznie sprawę wszelkich rozrachunków obu delegacyj za okres ubiegły oraz ustanowiono nową podstawę dla rozrachunków przy dalszych pracach delimitacyjnych przez wzajemne równe dostarczanie materjałów oraz robocizny w naturze.**

Wreszcie odbyto konferencję wstępną z udziałem obu komisarzy granicznych i ich zastępców oraz prof. Szafera, przewodniczącego Państwowej Komisji ochrony przyrody w Polsce i Dra Sokołowskiego, profesora leśnictwa, na której **porozumiano się co do sposobu uzgodnienia i przeprowadzenia akcji w sprawie zaprowadzenia wspólnych parków ochrony przyrody w Tatrach i Pieninach.**

Przed rozprawą o zbrodnię listopadową.

Wczoraj sędzia śledczy dr. **Podobiński** wezwał do siebie **10 oskarżonych,** w sprawie zajść listopadowych, którzy obwinieni są o **udział w buncie i rozruchach,** a zagrożeni są karą od 1—5 lat więzienia. Wezwanym oświadczył sędzia, że z powodu ustania obawy o matactwa **mogą być wypuszczeni na wolną stopę za kaucją.**

W razie braku pieniędzy na kaucję mogą wnieść prośbę o zwolnienie od niej. Sprawa zwolnienia ich będzie załatwiona na najbliższem posiedzeniu **Izby** Radnej krak. sądu okręg. karnego. Przewodniczący Trybunału, który ma sądzić obwinionych o zajścia listopadowe, s. s. o. dr. **Markiewicz** został o czasu rozprawy **zwolniony od innych czynności sędziowskich, a to celem przestudjowania olbrzymiego materjału, dotyczącego rozprawy.**

Aresztowanie wspólników bandyty Kozy i szpiega Schabesa.

Kraków, 3 maja.

W związku z ucieczką szpiega **Schabesa** i bandyty **Kozy** z więzień sądu okręgowego karnego policja **wpadła na trop szajki, która ułatwiła wydostanie się z więzienia czterem opryszkom.**

Dokonano **szeregu aresztowań** i podczas rewizyj **znaleziono w mieszkaniach aresztowanych obfitą korespondencję, której treścią jest dokładny plan ucieczki.** Między aresztowanymi znajduje się niejaki **Olpiński,** handlowiec.

Ucieczka trzech bandytów z więzień w Nowym Sączu.

Do krakowskiej policji doniesiono z Nowego Sącza, że z tamtejszego więzienia sądu karnego **zbiegło** dnia 29 kwietnia **3-ch bandytów,** mianowicie: Franciszek **Balon,** Jan **Krzyżak** i Józef **Grabik.**

Wymienieni **rzucili się na dozorcę,** w czasie, gdy oświetlał kaźnie. Po sterroryzowaniu dozorcy, bandyci **zbiegli na strych,** a stąd **na dach,** skąd **po rynnie spuścili się na ziemię. Następnie przeskoczyli murowany parkan i zbiegli.** Władze rozesłały listy gończe za zbiegami.

KONSULAT FRANCUSKI zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż na czas zawodów olimpijskich zorganizowane zostało w Paryżu biuro informacyjne dla ułatwienia przyjezdnym wynajmu pomieszczeń, specjalnie pokoi umeblowanych, po umiarkowanych cenach. Biuro nosi tytuł: „Office du sejour a Paris" i mieści się w Paryżu 14, rue de la Pepiniere.

ZA UCHYLANIE SIĘ OD POWINNOŚCI WOJSKOWEJ aresztowano Lipmanna Rothbluma, zamieszkałego przy ul. Paulińskiej l. 16.

ZNOW POKRZYWDZENIE EMERYTOW. (j). Wśród emerytów panuje wielkie rozgoryczenie z powodu wypłaty bardzo małej pensji majowej, która w porównaniu z pensją kwietniową lub marcową jest **przeszło o połowę mniejsza.** Już przed dwoma tygodniami Izba Skarbowa we Lwowie sygnalizowała w prasie wysyłkę ostatnich czeków z pensją majową wraz z dodatkami i zaliczką na konto uzupełnienia uposażenia emerytalnego w myśl nowej ustawy emerytalnej — obecnie zaś spotkało emerytów przykre rozczarowanie. Pozatem zdziwienie wywołało najświeższe rozporządzenie kuratorjów wzywające emerytów do wnoszenia **podań (!)** z prośbą o uregulowanie pensji w myśl nowej ustawy. Niedość więc, że przyznane emerytom uposażenie do tej pory nie zostało im wypłacone, ale wymaga się jeszcze od nich wnoszenia podań, tysiąca formalności itd. — byle tylko zadość się stało św. Biurokracemu. Zaiste dola nie do pozazdroszczenia.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ CIĘŻAROWY. Wczoraj na ul. Barskiej najechał wóz ciężarowy na 5-letniego chłopczyka Samuela Kemplera, który doznał silnych obrażeń i w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

PRZEDŁUŻENIE GODZINY POLICYJNEJ. Województwo krak. komunikuje, że na miesiące letnie, tj. od 1-go maja do 30 września br. przedłuża godzinę policyjną do 12 w nocy dla kawiarń i restauracji w mieście Krakowie.

AJENT Z KURJERKA w dniu wczorajszym agitował między sprzedającymi nasze pismo, aby afisz, zawiadamiający o wyjściu „Gońca" niszczyli. Fakt ten ilustruje dosadnie moralną wartość naszych przeciwników.

† DR WOJCIECH KRAJEWSKI.

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie w 46 roku życia dr Wojciech Krajewski, dyr. gimnazjum św. Anny w Krakowie. Sp. dr Krajewski po ukończeniu Uniw. krakowskiego bawił w celach naukowych we Włoszech i Grecji. Jako profesor pracował w gimn. św. Anny w Krakowie i Podgórzu, w latach zaś od 1911—1919 pełni obowiązki dyrektora gimn. w Chrzanowie, następnie kolejno obejmował stanowiska dyrektora gimn. państw. w Inowrocławiu i Toruniu. Przez czas pewien pełnił obowiązki naczelnika departamentu oświaty w b. ministerstwie dla zaboru pruskiego, skąd w r. 1922 powołano go na stanowisko dyr. gimn. św. Anny w Krakowie. Był członkiem komisji filologicznej Akademji Umiejętności.

Zmarły pozostawił szereg dzieł z dziedziny filologji i prac drukowanych w dziennikach fachowych. Sp. Krajewski osierocił żonę Stanisławę z Łobodzińskich, dwóch synów i córkę.

ZGON ZNANEGO DZIENNIKARZA.

Warszawa. (PAT). Wczoraj zmarł tu po dłuższej chorobie literat i dziennikarz Jan Ursyn Zamarajew, który był ostatnio redaktorem dziennika wołyńskiego.

CHORA, BEZ SRODKOW DO ŻYCIA, WDOWA po powstańcu 1863 r., utrzymująca ciężko chorą córkę, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracja nasz. pisma.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Sobota 3 bm. prof dr. Mich. Szyszko: W rocznicę Konstytucji majowej (recytacje wygłosi art. teatru w Sosnowcu Halewicz); Niedziela 4 bm. o godz. 12 w poł. Poranek Boya (artyści Bagateli Grabowska, Horecka, Frenkiel i Kwiatkowski), zaś o godz. 7 wiecz. Norb. Igłowski: Wieczór autorski (czytają Bilińska, Holzerówna, Bujański); Poniedziałek 5 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Dwa jubileusze: Tomasz z Akwinu i Kant; Wtorek 6 i piątek 9 bm. prof Uniw. dr Tad. Garbowski: Kant dla wszystkich; Sroda 7 bm. dr Klem. Bąkowski: Wilson, jego stanowisko w historji i w nauce prawa: Czwartek 8 bm. prof. Konserw. muz. Konst. Ksiągnin: Wieczór pieśni (przy fortepianie Otto Gross.

ODCZYTY P. ROSTWOROWSKIEGO. P. Karol Hubert Rostworowski wyjeżdża 5 bm. do Warszawy, gdzie wygłosi trzy odczyty w auli tamtejszego Uniwersytetu na cele narodowo-oświatowe. W pierwszym z tych odczytów będzie mówił o fatum w życiu społecznem, w drugim — o genezie nacjonalizmu i internacjonalizmu, w trzecim — o istocie i ziemskich celach prawdziwej wiary.

ZAPOWIEDZIANY KONCERT na niedzielę dnia 4-go maja br. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru p. Anny Kalinowskiej — śpiewaczki i primadonny wielkiej opery w Paryżu, Medjolanie i Madrycie — oraz znakomitego pianisty p. Fr. Zachary — zapowiada się świetnie. Reszta biletów do nabycia u Braci Lipskich przy ulicy Sławkowskiej.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie zawiadamia, że w niedzielę dn. 4 maja br. w Parku „Juvenia“ na Błoniach nad Rudawą rozpoczną się wpisy do Półkolonji dla młodzieży na cały sezon letni. Wpisy we wszystkie niedziele do 3 do 6 pop. Uprasza się rodziców, jakoteż i pracodawców, by młodzieży dopomogli do korzystania ze sportu, zabaw ruchowych, gimnastyki i świeżego powietrza w uroczym zakątku m. Krakowa. Zarazem nadmienia się, że w niedzielę 4 bm. w Parku „Juvenia“ odbędzie się Koncert muzyki Związkowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZGON WOJEWODY KĄCKIEGO.

Warszawa. (AW.). **Wczoraj popołudniu zmarł w Katowicach na zapalenie płuc i nerek wojewoda śląski p. Kącki.**

Prace nad budżetem wojskowym w Komisji sejmowej.

Warszawa. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa obradowała dalej nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Komisja zatwierdziła dalsze paragrafy działu II o utrzymaniu wojska, dotyczące pomieszczenia, wydatków biurowych, kosztów podróży, dyet i wyżywienia. Wszystkie te artykuły, z wyjątkiem ostatniego, tj. dotyczącego wyżywienia, komisja przyjęła w dochodach i wydatkach, a ostatni zatwierdziła w wydatkach. W dziale dotyczącym innych wydatków zwiększono pozycję „obsługa“ o 4850 zł. Przy artykule o wydatkach biurowych zabierał głos przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych zaznaczając, że poczynione będą daleko idące zarządzenia, celem wprowadzenia możliwych oszczędności w tym dziale.

Rokowania o umowę w górnictwie.

Sosnowiec. (AW). Rozpoczęły się tutaj rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy w górnictwie, która wygasła 30 kwietnia. Propozycje przemysłowców opierają się na zasadzie nominalnego przerachowania płac w markach polskich na złote bez jakiegokolwiek obniżenia. Przeciwnie, dla robotników akordowych i wogóle, przewidywane jest około 20 proc. podwyżki. Również podczas nowych rokowań zwrócona będzie uwaga na uporządkowanie i ujednostajnienie wydawania deputatów węglowych pracownikom kopalń. Pozatem utrzymane będą w dotychczasowych rozmiarach delegacje robotnicze w formie t. zw. komitetów kopalnianych.

Związek korespondentów zagr.

Warszawa. (PAT). Z inicjatywy korespondentów zagranicznych, przebywających w Warszawie, zorganizowane został w ostatnich dniach stowarzyszenie pod nazwą „Stowarzyszenie korespondentów prasy zagranicznej w Polsce“. Liczy ono około 20 członków, którzy reprezentują główne dzienniki i agencje światowe. Na pierwszem zebraniu ogólnem zatwierdzono statut i dokonano wyborów do zarządu. Prezesem wybrany został Frederic de Lagneau (Figaro), wiceprezesem Jan Holewiński (Morning Post), sekretarzami Wojciech Olszowski (korespondent Reutera) i St. du Aories (Liberte), skarbnikiem Ludomił Loewenstam (Agreconomique et financielle).

Połączenie tramwajowe Dąbrowy z G. Śląskiem

Sosnowiec. (AW). W magistracie odbyła się konferencja w sprawie rozpoczęcia robót przy linji tramwajowej, która ma iść z Szopienic (Górny Śląsk) do Dąbrowy przez Będzin i Sosnowiec.

Troska o ludność kresową.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa. 2. maja. **Delegacja Klubu Ch. Dem. złożona z prez. Chacińskiego, wicemarsz. Gdyka oraz senatorów: Nowodworskiego i Smólskiego odbyła dziś konferencję z p. Min. spraw wewn., Hübnerem celem wyjaśnienia obecnej sytuacji na kresach, stanu w jakim żyje tamtejsza ludność.**

P. Minister udzielił delegacji wyczerpujących informacyj i obiecał rozpatrzyć życzliwie przedłożone mu materjały i postulaty.

Dowiadujemy się, że w skład Komisji rzeczoznawców dla spraw kresowych ma wejść także sen. Smólski. Kandydaturę jego, jako b. wojewody kresowego, uważają w sferach parlamentarnych za bardzo właściwą.

Krakusy w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa. 2. maja. **Grupa z powiatu krakowskiego wynosi 220 ludzi. Pod wodzą pp. Nikla i Flasińskiego utworzono banderję konną w 100 koni. Banderję krakowską zasili jeszcze oddział włościan z Racławic i okolicy w liczbie blisko 60 koni, z własną orkiestrą i sztandarem, wzorowanym ściśle na sztandarze, który Kościuszko ofiarował kosynierom.**

Prócz banderji przeciągnie ulicami Warszawy jutro podczas pochodu, wesele krakowskie na licznych wozach z zachowaniem wszystkich cech folklorystycznych.

Krakowiacy złożyli dziś pod pomnikiem Mickiewicza wspaniały wieniec, a w dniu jutrzejszym ofiarują p. Prezydentowi Rzpltej piękny kilim o motywach ludowych.

Sztuczki nieuczciwych kupców.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa. 2. maja. Celem ominięcia rozporządzeń Prezydenta Rzpltej, grożących karami za przekroczenie przepisu o relacji złotego do marki przy przeliczaniu ceny, wielu kupców **podnosi naprzód ceny w markach,** a potem przelicza je według obowiązującej relacji.

Jak się dowiadujemy, postępowanie takie **będzie na równi karane** z żądaniem zapłaty według fałszywej relacji, tj. grzywną do 50.000 zł. lub aresztem do 4 tygodni.

Piwo będzie droższe a paszporty tańsze.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa. 2. maja. **Sejmowa Komisja Skarbowa pod przew. posła Byrki, (Piast) na podstawie referatu pos. Michalskiego (Kl. Chrz. Nar.) przeprowadziła ogólną dyskusję nad rządowym projektem ustawy o opodatkowaniu piwa, przyczem uchwalono początkowe artykuły tej ustawy. Dalszy ciąg obrad w tej sprawie odroczono do wtorku.**

Następnie obradowała Komisja nad wnioskiem p. Rosmarina (Koło żyd.) w sprawie opłat paszportowych. Przedstawiciel Min. Skarbu wskazał na prowizoryczność istniejących w tym zakresie zarządzeń, które mają być zastąpione definitywnemi postanowieniami ustawowemi. W nowym projekcie opłata za paszport zagraniczny wynosić ma tylko 50 zł. Ponieważ załatwienie definitywne tej bardzo obszernej ustawy o należytościach stemplowych, które mają być równocześnie traktowane z opłatami paszportowemi, wymagałaby dłuższego czasu, Komisja zgodziła się, po dyskusji, na załatwienie sprawy opłat paszportowych drogą osobnej ustawy, której projekt przedstawił p. Rosmarin.

Art. I. tej ustawy brzmi: opłata za paszport zagraniczny wynosi 30 zł. Wyjeżdżający za granicę w celach zarobkowych, płacą za paszport 2 zł. Art. II. postanawia, że ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, art. III. zaś zawiera klauzulę o wykonaniu ustawy.

Projekt ustawy przyjęła Komisja w 1-em i 2-giem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek 6 bm.

Kompromitacja „1 maja“

Warszawa. (Tel. wł.). O przebiegu „święta“ 1 maja doszły tutaj z całego kraju następujące wiadomości. Komuniści mimo wydania bardzo prowokujących odezw i zapowiadania w imieniu 3-ciej międzynarodówki agresywnych wystąpień, oraz mimo wytężonej agitacji sowiecie opłacanej przez Rosję sowiecką, wystąpili bardzo **marnie** wobec zdecydowanie niechętnej postawy tłumów.

Publiczność przyjmowała wszędzie komunistów wrogo, socjalistów obojętnie. Policję wszędzie witano gorąco, obsypując kwiatami.

W Warszawie przeciw komunistom sformował się pochód młodzieży narodowej. Już pod Uniwersytetem wywiązały się starcia. Na ulicy Marszałkowskiej młodzież poparta żywiołowo przez publiczność, rzuciła się na komunistów, rozbijając ich doszczętnie i rwąc sztandary. Szereg komunistów poturbowano, reszta uciekała w popłochu, kryjąc się po domach i piwnicach.

W tym czasie słaby pochód socjalistyczny rozwiązał się w Alei Jerozolimskiej.

Wszystkie ważniejsze fabryki pracowały. Instytucje użyteczności publicznej wszystkie. Tramwaj był unieruchomiony tylko z powodu obawy szkód. Na kolei spokój, praca nawet w warsztatach kolejki podmiejskiej dawniej strajkująca — tego roku czynna.

W Żyrardowie fabryka była czynna.

W **Zagłębiu dąbrowskiem** czynnych było 60 proc. hut. **Śląsk** pracował cały. **Poznańskie całe, ale to się** rozumie samo przez się. **Wilno** pracowało. **Również w Lublinie** bezrobocia prawie nie było.

Wilno. (AW). W nocy z 30 kwietnia na 1 maja policja dokonała szeregu rewizji. Zatrzymano około 70 osób, skonfiskowano trzy sztandary komunistyczne, oraz 8 pudów proklamacji.

Wilno. (AW). Przebieg manifestacji w dniu 1 maja naogół spokojny. W południe uformował się pochód, prowadzony przez okręgową komisję związków zawodowych i polski związek socjalistyczny „Praca“. (Secesja PPS.). Do pochodu przyłączyli się również komuniści i Bund. **P. P. S. udziału w pochodzie nie brała** (zapewne z powodu już zupełnej słabości. Przyp Red.). Na ulicy Wielkiej policja odebrała sztandar komunistyczny. Następnie między manifestantami a publicznością wynikło zajście, przyczem odebrano transparent żydowskiemu związku młodzieży socjalistycznej. Zajście zlikwidowała policja. Pod koniec pochodu z grupy komunistów padło kilka strzałów. Aresztowano jednego mężczyznę, podejrzanego o strzelanie. Poza temi wypadkami nigdzie nie zauważono zakłócenia porządku publicznego.

GIEŁDA.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Czeki. (Cyfry w złotych): Nowy Jork 5.18—5.18 i pół; Praga 15.22—15.26; Paryż 33.50—33.60; Londyn 22.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: (Cyfry w złotych): Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.77 i pół; Paryż 33.78 i pół do 33.77 i pół; Wiedeń 7.31 i jedna ósma; Praga 15.27 i pół; Włochy 23.31; Belgja 28.31 i pół; Szwajcarja 9213; Holandja 194.50.

Miljonówka 0.60—0.75; Pożyczka złota 8—8.50; Bony złote 0.75.

Budżet majowy

Opracowany przez Ministerstwo Skarbu preliminarz wydatków i dochodów na maj przewiduje: w wydatkach 133.455.279 zł., w dochodach 133.504.127 zamyka się więc **nadwyżkę dochodów w kwocie 48.848 złotych.** — Budżet ten uwzględnia wszystkie potrzeby administracyjne państwa w znacznie wyższym stopniu, niż budżety poprzednich miesięcy i dlatego wykazuje znacznie mniejszą nadwyżkę budżetową w porównaniu np. z kwietniem, kiedy wynosiła ona około 11.000.000 złotych.

Bardzo poważny wzrost w stosunku do kwietnia wykazują także wydatki inwestycyjne: w tem wydatki inestycyjne wojska przeszło 12.000.000 zł. wydatki inwestycyjne kolei 7.000.000 zł. Min. Spr. Wewnętrznych 500.000 zł., Min. Oświaty 914.000 zł., Poczty 300.000 zł., Robót Publicznych 1.800.000 zł. (w związku z naprawą szkód wyrządzonych przez wylewy).

Ogółem wydatki Min. Spr. Wojsk. wynosić mają w maju 48.900.000 zł. na administrację i 1.500.000 zł. na przedsiębiorstwa; wydatki Min. Skarbu projektowane są w kwocie 20.845.000 zł. (w tem 8.988.000 zł. na emerytury oraz 4.635.000 zł. na spłatę długów zagranicznych); wydatki Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego 19.187.000 zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmuje Min. Skarbu z kwotą 86.536.000 zł. oraz monopole z kwotą 11.108.000 zł.

W dochodach Min. Skarbu daniny publiczne wynieść mają 82.825.000 zł.). W tem podatki bezpośrednie bez majątkowego 35.510.000 zł.: gruntowy 9.000.000 zł., przemysłowy 15.000.000 zł., dochodowy 12.750.000 zł. Z podatku majątkowego przewidywana jest kwota 10.000.000 złotych.

Podatki pośrednie przynieść mają w maju 15.515000 zł., w tej liczbie podatek od spirytusu 9.500.000 zł., od cukru 3.700.000 zł.

Cła winne przynieść 13.000.000 zł. — Opłaty stemplowe 6.000.000 zł., opłaty wywozowe 800.000 zł.

Z monopoli najwięcej przyniesie tytoniowy — 10.000.000 zł.

Dochody Poczt i Telegrafów, przewidywane w kwocie 6.372.000 zł., przewyższają nieco wydatki.

Czysty zysk przedsiębiorstw państwowych przewidywany jest w kwocie 4.500.000 zł. (najwyższą pozycję dają dochody z lasów państwowych 4.000.000 złotych).

Pożyczka kolejowa przynieść ma 2,000.000 zł., premjowa pożyczka dolarowa, (kwietniowe wpływy której zostały nienaruszone) 8,000.000 zł.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. [illegible] Nak[illegible]owa w [illegible] pod zarządem J. [illegible]